

# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

nie miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł. 7 zł. 50 ct.
rocznie	9 zł.	12 zł. 15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach, ślubach, weselach, pogrzebach, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uciech i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgonach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 8 (klepek) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerw.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Karola Ludwika 1. 3; w Paryżu: C. Adam Gaborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasensteina & Vogles (Otto Mase) Walfischgasse 10 — Rudolfs-Mosse Seilerstätte 2 — A. Oppelk Grünengasse 12 — M. Ducks Nachf. Max Angenfeld & Emmerich Lessner Wellseile 6 — Schallak Wellseil. 11 i 12. Danneberg, I. Wellseile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasensteina & Vogles; G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Polibna & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia wzywają się do druku szpalowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głose publiczne za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencja 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

## Precz z apatyą.

Lwów 7 lipca.

Jak Austria przechodzi teraz przez ciężkie przesilenie wewnętrzne z powodu obstrukcji niemieckiej, poza którą działają rozmaite socjalne i narodowościowe stronnictwa radykalne, tak i poszczególne kraje rzeszy rakuskiej mają swoje przesilenia domowe: wszędzie zaostrza się i przybiera ton coraz gwałtowniejszy walka stronnictw radykalnych, dążących do wyparcia umiarkowanych żywiołów ze wszystkich wybitniejszych stanowisk w życiu publicznym. I w naszym kraju ta walka istnieje, potężnie z dnia na dzień i rozlewa się na coraz szersze koła. Nieprawdą jest, jakoby tylko Galicya miała u siebie tę walkę elementów wyrotowych przeciwko istniejącym urządzeniom ekonomicznym, społecznym i politycznym. Mają ją wszystkie kraje bez wyjątku — nietylko kraje koronne austriackie, ale i inne. Wszakże we Francyi radykalne stronnictwa opanowały już rząd i parlament; w Niemczech dokonane świeżo wybory do parlamentu, wykazały również potężny wzrost socjalizmu i w ogóle radykalnych partij; Włochy i Hiszpania zagrożone są także rewolucją socjalną tak dalece, iż państwa te są zniewolone utrzymać ustawicznie pogotowia wojskowe do tłumienia rozruchów, wybuchających ciągle w różnych okolicach. W innych czasach istniała także walka żywiołów postępowych z konserwatywnymi; walka ta nigdy istnieć nie przestanie, jak długo ludzkość będzie istniała, gdyż stanowi ona główny wątek dziejów kultury i w ogólności historii, ale w teraźniejszych czasach wszystko się robi szybciej, więcej nerwowo. Taki już jest charakter naszego wieku. Nic też dziwnego, że walki społeczne i polityczne dzisiejszych stronnictw, jakkolwiek mniej drzewia, niż bywało to nieraz dawniejszymi czasami, lecz zużywają za to moc czernidła, wprowadzają więcej rozstrój, poruszają miliony masy do głębi.

Nie mamy więc powodu ani dziwić się temu, ani desperować, że mamy niepokój społeczny w kraju. Tak samo wrogowie nasi i ich najemni pomocnicy w guscie Daszyńskich, niepotrzebnie tryumfują i cieszą się, że na znacznym obszarze kraju przyszło już do czynnych objawów głęboko nurlującego wzburzenia mas ludowych.

Po prostu, nie ma dziś takiego kraju, któryby nie miał socjalistów i rozmaitych innych radykałów, którzy mu po kój wewnętrzny psują. Biorąc czynny udział

w życiu cywilizowanych narodów, musimy i my mieć „kwestię socjalną“ — przechodzić przez walki narodowościowe i rozmaite fazy ekonomicznej walki o byt. Walki te nie są specjalną właściwością Galicyi.

Lecz z drugiej strony istotną specjalność galicyjską stanowi owa leniwa apatyja, granicząca z beznamiętnością, sfer w pierwszej linii rozwijającym się ruchem cywalnym w swoich prawach i w swoim posiadaniu zagrożonych.

„Die polnischen Schlachzizen“, bądź co bądź najbardziej wpływową warstwą narodu, tudzież inteligencya patryotyczna miejska zapadają właśnie teraz w dziwne jakieś zubożenie i bezczynność, gdy właśnie ataki radykałów przeciwko nim zwracają się z największą zawiścią, z największą zacietoczeniem!

Jak wytłómaczyć ten dziwny objaw? Chyba tem, że leży to już w naszym charakterze narodowym, iż odporność i energija budzą w nas tylko doznane niepowodzenia, gdy przeciwnie nie tak łatwo nie osłabia w nas energii, jak pomyślność, choćby nawet pozorna.

Po długich latach biurokratycznego ucisku, po eksperymentach w kierunku wynarodowienia nas, które niemal całe stulecie przetrwały, błysnęła nam odrobina wolności. Mądra i wytrawna polityka reprezentacyi naszego kraju zapewniła nam i pewne znaczenie zewnątrz i swobodę akcyi w kraju.

Nauczyliśmy się więc spuszczać cokolwiek za duże na oficjalne wpływy, na środki i środki urzędowe; zapomnieliśmy, że przedewszystkiem powinniśmy robić dobrą politykę narodową w domu, w kraju u siebie na własnym śmieciu, bo najlepsza polityka narodowa robiona na Wiedniu na nie się nie zda, jeżeli stracimy grunt pod nogami w domu...

Tak samo niegdyś chorobą naszego życia publicznego była wiara w pomoc dyplomacyi europejskiej, wiara w Napoleona, to w cara „dobrotliwego“ to w drugiego Napoleona. Czy dziś nie usypia nas znowu przesadne zaufanie w dyplomacyę naszą we Wiedniu?

Czy nie uczynilibyśmy i mądrzej i pożyteczniej dla przyszłości naszej narodowej, gdybyśmy mniej cokolwiek oglądali się na Wiednie, a za to pracowali więcej w domu nad organizmem, wzmożeniem naszym, nad utrzymaniem żywiołów narodowych na ich stanowiskach, w ich dotychczasowym stanie posiadania moralnego i materialnego?

Kierownicy spraw krajowych powinni więc wydać hasła odpowiednie, ażeby rozbudzić społeczeństwo nasze z tego o-

drętwienia sennego, w jakim ono jest po- grążone teraz — przez ciemnotę jednych warstw ludności, przez wygodne rozleniwienie innych. Wejdźmy w siebie — i zabierzmy się raźnie do leczenia naszych chorób i zaniedbań społecznych. Precz z apatyją!

## O ostatnich wypadkach w Galicyi.

pisze Stan. hr. Tarnowski w krakowskim „Przebiegach polskim“:

Sławny antysemityzm przychylił się także do galicyjskich zaburzeń. Rzecz godna uwagi: w chwili, kiedy ogłoszono, że wszystkie religie są zarówno dobre, a wiara w Jezusa Chrystusa, lub niewiara, nie stanowi żadnej różnicy między ludźmi, w tej chwili wystąpiła plenienna nienawiść do żyda, jego pochodzenia, jego krwi. Niedogodziwa, niechrześcijańska i niesgodna z cywilizacją, rozszalała się po całej Europie, jak zaraza. Dozła i do nas i znalazła grunt dla siebie przydatny w pieniężnej zależności chłopów od żyda. Znalazła też swoich wyzykiwozów, swoich spekulantów. Karyerowicze różnego rodzaju w państwie austriackim dostrzegli sprytnie, że to konik, na którym gdzieś dojechać można. Wsiadli na niego i pojecha- li. Charakterystycznie bardzo żądna z tych partij nie dała sobie nazwy partij katolickiej. Przypadek, czy rozmyślnie postanowienie, ale słusznie nie dają sobie tej nazwy, bo nie mają w sobie rzeczy. Katolik prawdziwy i rzetelny zna przykazania swojej wiary i stara się ich słuchać. Wie, że mu nie wolno bliźniego nienawidzić, ani przeciw bliźniemu jątrzyć. Unika ile może wpływu żyda, chce siebie i swoich od niego strzedz, ale godziwymi, uczciwymi środkami. Katolik posorny, z interesu, dla „gescań“ — dmie w wielką trąbę swojej chrześcijańskiej żarliwości, podsusza przeciw żydom, rozszarza nienawiść do żydów i... staje się popularnym! Rozbite sżyby i spręty żydowskie i przelana krew chrześcijańska, spadają także i w znacznej części na ten antysemityzm, na jego wpływ i na jego organa.

A teraz co robić? Co najpotrzebniejsze i najpilniejsze? Oczywiście wynaleźć sprawców, przywódców i tych ukarać. Ale to marzenie! Sprawcy nie głupi. Tam, gdzie było niebezpieczeństwo strzała, a choćby tylko śledztwa, tam ich nie było! Chowają swoje kosztowne osoby i egzystencje na ważniejsze okazje. Kilku set uwieczonych, to ludzie nieszkodzenie mniej winni, tak obalamuoni, tak ośmi, że mogli wierzyć najgłupszym baśniom, jak tej naprzykład, że aroksyżę Rudolf się znalazł, a cesarz uratowany, pozwolił bić żydów

przez tydzień, Papież zaś dodał do tego jeszcze pięć dni takiej lienoyni. Jak zawsze, ograniczeni cierpią za przewrotnych. Tych wyszukać, co ich podżegali i prowadzili, co rozrzucałi karty i odezwy, to zadanie, które w zupełności spełnić się nie da, ale choć w części udało się powinno. Żal nam najszczę- zniejszej tych chłopów, co się uwiesiło dali i wpadli w nieszczęście; rozumiemy dobrze wszystkie okoliczności łagodzące w ich sprawie.

Alle politowanie nie może zmienić faktu, że kto na dom drugiego napada, kto niszczy jego dobytek, ten jest winny i wobec przy- kazań boskich i wobec praw ludzkich. O tem ludność wiejska wiedziećby przeciw mogła i powinna — jak niemniej i o tem, że kto na wezwania żandarma nie ustępuje, zwłaszcza kto się na niego rzuca, ten się naraża na strzały i na więzienie. Nie usprawiedliwiamy, nie tłumaczymy bynajmniej tych, co na ży- dów napadali i robili im krzywdę. Ale domaga- my się sprawiedliwości względem żydów także. Były prowokacye z ich strony, były wypadki i drażnienia i te powinny wyjść na wierzch przy dochodzeniu i ścisnąć słusz- ną karę. Sprawiedliwość jest potrzebna; ale niemniej jej szybkość. Chłop uwieczony, trzy- many długo, w czasie żniw zwłaszcza, może być bardzo pozbawionym zarobku, albo i podniszczonym w swoim mieniu. Jakkolwiek wypadną wyroki, postępowanie powinno to mieć na względzie i być szybkim.

Stanowisko rządu, rzeczywistość wła- dzy, ta także, a może najbardziej potrzebna. Ta przez to, że nie chciała wystąpić sawesa- su, musiała teraz uciec się do środka, tak ostatecznego, jak stan obłączenia. Zaprowa- dziła go; nie mogła zrobić inaczej. Jak go wykona? o to teraz chodzi. Egzekucyę, choć- by najrozsądniejszą, byłoby straszne, ale nie sku- teczne. Mechanicznie wstrzymają zię — nie wyleczą nas z niego naprawdę: pod popioła- mi ognia zostanie i wybuchnie przy szarzo- nej sposobności. Potrzeba czasu, potrzeba z temowania źródeł, potrzeba ukrócenia wi- chrzycieli. To niemniej ważne i konieczne, jak doraźne wyjątkowe środki.

Alle po za natychmiastową akcyą rządu zostanie cała długa, na dalszą metę obracho- wana akcyja kraju, społeczeństwa samego. Ta właśnie dlatego, że jest u nas źle, powin- na nie zasypiać, ale podwoić, potroić swoją energiją i skuteczność. Nie układamy programów. Alle to w krótkości powiedzić możemy, że początkiem tej akcyi muszą być ekonomiczne, agrarne stosunki, a jej celem złą- czenie wszystkich ludzi, uczuciowych i dobrych Polaków, wszelkiego powołania czy stanu, w odporze przewrotnych ludzi i przewrotnych dążeń. Lud wiejski, który tak rad polno- stnim być, a tak się niestety małoletnim oka- zał, w swojej części poważnej i roztropnej mógłby dziś przekonać się, jakie nieszczęście ściga na siebie samego, kiedy wierzy swoim

poohleboom, mniemanym przyjaciółom, swo- dziolom.

Dwa były główne powody złego. Bez- władność rządu, usprawiedliwiona poniekąd, ale tylko po części, prawami państwa — i de- mokracya, pojęta jako nienawiść i szardrość. Ta rozwinięta i szersza po r. 1831, po r. 1846 powinna była sniknąć na zawsze, zwyciężona poprawiona miłością ojczyzny. Alle nie znikła; jest i psuje nas dalej i coraz głębiej do spi- ku kości sepsu się stara.

W każdym razie te wypadki, to ważna dla nas chwila, może ważna kryzysa. Podług zachowania się rządu i społeczeństwa, od tej chwili zależy bądźcie, czy ten zły pierwiastek wypłynie z nas na sewnątrz przez te sąsieda, lub też czy dalej będzie się ślimaczył i ja- trzył w naszym organizmie, aż sprowadzi su- pełne zakażenie krwi i śmiertelną niemoc.

Co zaś do samego stanu wyjątkowego, uznaję niestety jego konieczność, uważa- my go za rzecz wiele smutną. Ogranicze- nia wolności prawdziwej nie pragniemy ni- gdy i nigdzie — i dlatego właśnie tak upominaliśmy zawsze o poskramianie anar- chii w nosynku, która sprowadziła stan wy- jątkowy. W tem widzimy i szkodę i zwi- szsza upokorzenie, a nad tem boleje naj- bardziej, żeśmy jej sobie sprowadzili sami. To wszakże zaspokojenie, tę pewność zupełną mamy, że wolności politycznej kraju, że jego autonomiznych swobód, że jego polityki i jego narodowości, stan wyjątkowy nie dotyka, nie narusza i nie sagraża. Organizowane zbiegowiska i napaści, powtarzające się w wielu okolicach, czyli zorganizowana anar- chia, te musiały być poskromione; bespie- czeństwo życia i mienia musiało być przy- wrócone, ale stanowisko polityczne i narodo- we kraju, Sejm i Koła polskiego, nie jest zmienione ani zagrożone ani de facto ani w samiarze.

## WOJNA.

Lwów 7 lipca.

Już tedy nie ulega żadnej, najmniejszej wątpliwości, że w dniu 3 bm. o kilka mil na zachód od kubańskiego miasta Santiago de Cuba sginęła Hiszpania jako mocarstwo mor- skie, które przed trzema i cztermi wiekami wladalo światem całym. Reszta tej dawnej potęgi cztery najpiękniejsze okręty hiszpań- skiej floty i dwa torpedowce rosbiła własna ich załoga o skały kubańskie i spaliła na rozkaz hiszpańskiego admirała Cervery. Hiszpania przestała być mocarstwem morskim, poniosła dotkliwą klęskę w toczącej się obecnie wojnie ze Stanami Zjednoczonymi, ale honor jej został uratowany. Cervera nie miał szczęścia, a raczej uległ widocznej przemocy, ale nie poddał się. Wolał raczej wszystko pogrzebać pod gruzami, niż targować się z

## Z chwili.

We Lwowie d. 7 lipca 1898 r.

(Jarosław Vrehlicki we Lwowie. — „Czesi“ przez Stanisława Srokowskiego. — „Henryk Sienkiewicz“ Stanisława hr. Tarnowskiego.)

Wprost z uroczystości Mickiewiczowskiej, święconej w Krakowie, zawiał do naszego miasta gość tem miłszy, im mniej spodziewany, największy z współczesnych poetów czeskich, Jarosław Vrehlicki. Brat literacko-artystyczny, profesorowie i studenci uniwersytetu, nadziei prezydent miasta z prawdziwym entuzjazmem podejmowali popobratymczego wieszca pod czas krótkiego jego w murach Lwiewo grodu pobytu, od- dając cześć zasłużoną jenielnemu piewcy a zarazem jednemu z najwytrwalszych bojo- wników sprawy sojuszu czesko polskiego, który niejednokrotnie już złożył dowody naj- żywszej dla narodu naszego sympatji. Pisał Vrehlicki wiele o Mickiewiczu, o Krasińskim, o Słowackim. Znał sa jego ody do Asnyka i Zaleskiego, a przyswojenie D siadów czes- kiemu piśmiennictwu jest również wspaniałą zasługą poety. Jakkolwiek stroniący od politycznych sporów, zrozumiał i odoznał Vrehlicki całą okropność rugów ponańskich i wymo- wny temu uosnoiu dał wyraz a i w czasie pamiętnej wystawy Kościuszkowskiej znalazł się poeta w gronie tych przyjaciół naszej sprawy, którzy mimo chwilowych nieporozu-

mień parlamentarnych obecnością swą stwier- dzili, że w tej ważnej dla narodu polskiego chwili liczyć na nich możemy.

A jednak znamy Vrehlickiego raczej z przyjaźnych jego dla ojczyzny naszej uszod, aniżeli z działalności literackiej, która pod względem rozmiarów przypomina Lopeza de Vegę lub naszego Kraszewskiego. Kilkadzie- siąt tomów poezyj lirycznych i epicznych, studyów literackich, dramatów i komedyj, nie licząc mnóstwa przekładów jego pióra z ob- cych arcydzieł na język czeski, złożyło się na literacki dorobek poety, który nietylko dla Czech, ale dla całej Słowianoszczyzny niespo- żyte połozyl zasługi, rozszerzając widnokrąg rodzimej poezyi i zwracając na nią uwagę obcego ogółu. Mimo to lat wielu było potrze- ba, sanim olbrzymi talent, wsparty wyjątko- wą pracowitością, zdołał zapewnić wytrwał- nmu działaczowi odpowiednie wśród własnego społeczeństwa stanowisko. Gustaw Emil Fri- da — tak zwie się poeta w życiu codzien- nem — liczy obecnie lat czterdzieści ośm i po ukończeniu studyów gimnazjalnych za- mierzał pierwotnie poświęcić się teologii. Nie- bawem wszakże opuścił wydział teologiczny, by oddać się całkowicie studyum historii, fi- lozofii, oraz literatury nowożytnej. Następnie pełnił przez czas jakiś obowiązki nauczyciela prywatnego, to znów praktykował w semina- rjum nauzyoielskim w Pradze, lecz zająciu pedagogiczne nie odpowiadały wrażliwemu marzyielskiemu usposobieniu poety, który sa poradą przyjaciół przyjął skromną posadę sek- retarza politechniki praskiej i dopiero w ro-

ku 1893 zamienił ją na katedrę literatury powszechnej na wszechnoicy tamtejszej. Zali- cza się również Vrehlicki do czeskiej akademii umiejętności, zaś uniwersytet praski ofiaro- wał mu doktorat filozofii, honoris causa. W lutym 1898 roku cały naród czeski obchodził uroczystość czterdziestą rocznicę urodzin Vrehlickiego, a serdeczne manifestacye, które- rzym przedmiotem był wielbiony przez ogół poeta, świadczyły dowodnie o miłości ziom- ków i o szacunku, jakiego w najszerszych kołach ludności zażywa. Bo też pohnął on po- ezyę na nowe tory, wyzwiliwszy ją z ciasne- go kółka myśli i tematów, w jakich się przed- tem obracała. Wprowadził ją w dziedzinę pra- dów nowoczesnych, ogólnoludzkich, wskazał nowe kierunki, a śmiały polot fantazyi spłótł z zdumiewającą erudycją i z formą mistrzow- ską. I słusznie ktoś zauważył, że Vrehlicki stworzył właściwie i wykształcił współczesny język czeski.

Dzisiejszy naród czeski jest wytworem bieżącego stulecia dając tem samem dowód żywotności, budzącej podziw i poważanie na- wet w obozie nieszlępiionych uprzedzeniem przeciwników. Czesi po przodkach swych le- glych pod obuchem pogromu pod czas wojny trzydziestoletniej odziedziczyli krom przeszło- ści zarzecznej jedynie język. Podjęte przez kilku ludzi dobrej woli dzieło wskrzeszenia narodu czeskiego stało się faktem dokonany- m bezbrojnej rewolucyi, bez jakiegokolwiek po- moocy sewnątrznej a to dzięki pomyślnemu wielce stanowi tego kraju pod względem kul- turalnym i ekonomicznym skutkiem czego cała

działalność można było zwrócić w kierunku rozbudzenia uspięonego poczucia narodowego. Nie tak to przecież dawne czasy — pisze Sta- nisław Srokowski, autor szkicu kulturalno- obyczajowego p. t. „Czesi“ — gdy w urzędo- wych wykazach statystycznych cyfra sło- wiańskiej ludności w krajach korony św. Wa- cława nie dochodziła do dwóch milionów. Niemcy już zaoferali z radością ręce, obliczali nawet czas, kiedy język słowiański przesta- nie drażnić ich uszy. Nagle — rzecz można niespodziewanie, stał się cud, cud pracy. Jak- by z pod ziemi wyrósł w przeciagu wieku nad Węława i Morawą naród, który dziś li- czy w Przedlitawii sześć milionów. Sześć mi- lionów ludności oświeconej, patryotycznej, przedsiębiorczej i praociwitej stanowi bądź co bądź potęgę, z którą musi się liczyć rząd wiedeński. Po za granicami monarchii au- stro-węgierskiej mieszkają Czesi w znaczniej- szej liczbie w Rosyi, głównie na Wołyniu i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Prócz tego na pruskim Ślązku liczą z górą pięćdziesiąt tysięcy Czechów zaś w Stanach około pół miliona ludności czeskiej przyjęło tamtejsze obywatelstwo. Poddanych austriackich narodowości czeskiej żyło w Stanach 118.106 gło.

Pracowitością górują Czesi nad innym narodami słowiańskimi. Włoscianin czeski chlubi się swym stanem i uważa go za pod- władną społeczeństwa. I w rzeczywistości za- możny, oświecony a zawsze niemal patryo- tyczny włoscianin przedstawia w społeczeń- stwie tamtejszem szeroką podstawę naro-

dowego bytu i rozwoju, na której w każ- dej chwili śmiało polegać można. Posiadają- też Czesi rzadkie u nas niestety uzdolnienie do handlu i przemysłu. Usłużny, grzeszny, rzetelny i rozumiejący się na interesie kupiec czeski pojmując doskonale swoje stanowisko społeczne oraz zależność od kupującej pu- bliczności, o czem u nas stan kupiecki sżył często zapomina. Wobec tego liczne do nie- dawna w Czechach handle żydowskie tracą swą klientelę, tem bardziej, iż izralioicy kupcy w okręgach mieszanych trzymają otwarcie, w czysto czeskich przeważnie skryose z Niem- cami. Patryotyczna ludność czeska pomija z tego powodu sklepy żydowskie, a wogóle walka narodowościowa podziiała do pewnego stopnia budzącą na przemysł czeski, który wypiera co raz bardziej wyroby fabryk niemieckich z kraju. Browarnictwo w przeważ- nej części pozostaje w ręku czeskiem.

W dalszych ustępach swej zajmującej i wielce dziś aktualnej pracy. (Skład główny u krakowskiej Spółki Wydawniczej), mówi au- tor o polityce narodu czeskiego, o jego de- monicznej nienawiści do Niemców, o oświa- ceni i literaturze krajowej, o stosunkach to- warzyskich, wreszcie o stanowisku, jakie w tym kraju zajmuje kościół katolicki. Ducho- wienstwo katolickie, zwłaszcza w pierwszych chwilach odrodzenia narodowego Czech, po- lożyło niespożyte zasługi. Kapłani szerszy niestrasznie miłość ojczyzny, byli pierw- szymi autorami czeskich ksiązek dla ludu i głównymi opiekunami powstającej z upadku literatury ojczystej. Słusznie więc nazwiaka

losem wojennym o nędzne resztki. W tem nieszczęśliwym, jakim dla Hiszpanii jest strata floty wojennej, pociechą jest jej tylko uznanie, do którego bohatera odważy i bezprzykładna pogarda śmierci Cervery i jego ludzi zmusiła samych nawet przeoiwników.

Z tem wszystkim rezultatem osterogodzinnej niezłaznej bitwy morskiej jest dla Hiszpanów fatalny. Półtora tysiąca marynarzy ich dostało się do niewoli, 350 poległo na pokładach statków lub potonęło w morzu, półtora ich setki leży w szpitalach. Natomiast Amerykanie mają zaledwie jednego zabitego majątko i dwóch ranionych, a wszystkie okręty zupełnie prawie nieknięte. Największą stratą Amerykanów miało niecierpieć chyba „Gloucester” ale i ten w tak dobrym jeszcze jest stanie, że na życzenie Cervery mógł go wziąć na swój pokład.

W dziejach wojennych nie ma przykładu, aby ktokolwiek tak małym kosztem odniósł tak wielkie i ważne zwycięstwo. Nawet Deweyowi pod Manilą trudniej było dać sobie rady z Montoją, jakkolwiek pod tym o statnim był tylko jeden opancerzony krążownik, a pięć bez pancery. Mimo to Dewey walozął musiał siedm godzin i w dodatku na jednym z jego statków „Baltimore” potarł wybuch, z amerykańskich marynarzy jeden poległ, sześciu zaś odniosło rany, a po stronie hiszpańskiej tylko 618 ludzi stało się niezłalnymi do dalszej walki.

W obu bitwach walozyli Hiszpanie z taką determinacją, iż samego nieprzyjaciela nawet w podziw wprawiali. Pod Manilą walozyli wprawdzie same gorsze okręty hiszpańskie, ale pod Santiagiem miał Cervera cztery doskonałe statki z ciężkimi działami przeciw pięciu amerykańskim i szóstemu krążownikowi opancerzonemu. Nierównowagę do pewnego stopnia pokrywał fakt, że Hiszpanie mieli przewagę w torpedowcach, a nawet posiadali dwa torpedowce „Furor” i „Pluton” zbudowane w Anglii i posiadające chyżość 30 mil morskich na godzinę, jakich Stany Zjednoczone nie tylko pod Santiagiem, ale w ogóle w marynarce swojej nie posiadają.

Na pytanie tedy teraz, co wobec tego mogłoby być przyczyną tak okropnych klęsk pod Manilą a zwłaszcza pod Santiagiem, nie ma innej odpowiedzi, jak ta, że nie był ni ani stan floty, ani uzbrojenie jej, ani tohór-zostwo marynarzy hiszpańskich, ale jedynie i wyłącznie nieznanostwo swego zawodu i dowódców i podwładnych. Dewey nocą na 1 maja br. wpłynął do zatoki Manilskiej zupełnie niepostrzeżony. Montojo nie rzucił przed zatoką statków na widetach, a straż fortowe na wyspie Corregidor spały snem sprawiedliwych. W zatoce stały okręty Montojo jeden obok drugiego spokojnie jak barany uwiązane do słobu, bez pary pod łokami, jakby w czasie pokoju. Gdy się walka rozpoczęła działa hiszpańskie strzelały wprawdzie pilnie, ale jeden tylko strzał był celny, ten mianowicie, od którego powstał pożar na „Baltimore”.

Tak samo nieporadnie postąpił sobie Cervera pod Santiagiem. Zamiast opuścić port nieszczęśliwy nocą, wypłynął z niego w jasny dzień. Zamiast wysłać naprzód torpedowce z poleceniem, aby zajęły sobą flotę amerykańską i w danym razie szozęśliwie podłożym torpedem sprawiły zamieszanie wśród okrętów Sampsona, ruszył naprzód Cervera wielkimi statkami. Gdyby torpedowce zajęły sobą nieprzyjacielską flotę, możnaby było albo uporać się łatwiej z Sampsonem, albo bezpiecniej w zamieszaniu uśś mu.

Wtedy również można było puścić się w kierunku południowym na pełne morze, a nie w zachodnim wzdłuż wybrzeży skalistych i wąską ulicą między brzegami a flotą amerykańską, która w rezultacie przycisnęła Cervera jakby do muru. W takim położeniu statków hiszpańskich na nie się przydała ich waga chyżość od statków amerykańskich. Nakoniec działa hiszpańskie strzelały haniebnie. Ani jeden strzał nie był celny.

Z tego wszystkiego wynika, że jedynym powodem klęski hiszpańskiej jest niedolność wódców i niewyćwiczenie podwładnych.

Obecnie posiada Hiszpania jeszcze trzy ciał floty Camary i ozwartą, właśnie się organizującą Barrosy. Razem obejmują one trzy nowe pancerniki bojowe, 2 starsze pancerniki, jeden krążownik opancerzony, cztery krążowniki pomocnicze i trzy kontrtorpedowce. I na tem jeszcze nie koniec.

oichych leoz niezamordowanych pracowników jak Stamy, Vinarickiego i Vranę, wyrzły się głęboko w sercach narodu czeskiego, miłującego gorąco swą piękną a do niedawna tak nieszoęśliwą ojczyznę.

Od pobratymczego narodu zwródmcy ocy na własne piśmiennictwo, którego najwybitniejszym przedstawicielem w dziale powieściowym jest w chwili obecnej Sienkiewicz. Z rzetelnym zajęciem czyta się wyborne studjum o tym pisarzu skreślone przez tak głębokiego znawcę naszej literatury, jakim jest Stanisław hr. Tarnowski. Jego Henryk Sienkiewicz, tworzący tom piąty studjum do historii literatury polskiej, (Kraków — Spółka Wydawnicza Polska) jest to wyborny komentarz, dōmcający trafnie i przejrzysto genezę oraz tendencję całej literackiej działalności wielkiego autora w ciągu ostatniego ćwierćwiecza. Jeżeli w pierwotnych, drobniejszych utworach jego pióra, pełnych wdzięku i peczyj brakuje jeszcze jednolności, statku, męzkości, to już w Tatar-

Hiszpania ma nadto trzy pancerniki bojowe „Cataluna”, „Pedro d'Aragon” i „Princesa de Asturias” a nadto cztery opancerzone krążowniki „Lepanto”, „Isabel la Catolica”, „Marques de la Ensenada” i „Isala de Luzon”, które nie figurowały ani na liście statków Cervery, ani Montojo, ani Camary ani Barrosy. Niektóre z tych ostatnich siedmiu statków nie są jeszcze co prawda zupełnie gotowe. Jedyną nadzieją Hiszpanów byłoby obecnie to, gdyby Amerykanie istotnie popełnili bład i wysłali do Europy Watsona z wschodnią flotą. Połączenie Carmara z Barrosą mógłby Watson, względnie słabszego, pobić i popłynąć na odsiecz Kubie. Trzebaby tylko, aby flota ozwarta Barrosy corychyle została zorganizowana, a niestety Hiszpanie tak powoli działają, że rozkaz jej organizacyi został dopiero przed kilku dniami wydany.

Toteż prowadzenie dalszej wojny nawet po klęsce pod Santiagiem nie jest wcale rzecz niemożliwą — powiada pōrturządowy „Pester Lloyd” — i interes własny obu stron wojuących z sobą i tej wyspy, o którą się rzekomo walka toczy, wymaga, aby śmieszna ta wojna co najrychlej została zakończona. Ostateczny rezultat wojny nie był przecież od samego jej początku wątpliwym. Każdy wiedział, że Hiszpanom bardzo rychło tohu zabraknie, gdyż Don dinero — jak go Hiszpanie nazywają — tj. pieniądz „złoty pen” oddawna był niewydany w hiszpańskich kasach. Na Hiszpanów zemdliły się ich rządy na Kubie i Filipinach, rządy, nacechowane pychą i bezwzględnością, uciwkami i bigoteryą — ale i Amerykanie nie mają szozęgólnego powodu być obecnie bardzo dumnymi czyto ze swej polityki czy też prowadzenia wojny.

Patrzali przez 40 lat na gospodarkę hiszpańską, aś nagle przypomniałi sobie doktrynę Monroego, przyszło im na myśl „oswobodzić” uciwkionych Kubańczyków i spowodowali wojnę, która jedynie wykazała, jak bezsilną jest władza centralna u nich, jak dziecinna i słaba organizacya ich siły zbrojnej, czy to lądowej czy morskiej, jak bardzo wszelką akcyę utrudnia antagonizm stanów północnych do południowych i zachodnich do wschodnich i wreszcie jak podejrzani są instynkty masy i ludności. Instynkty te objawiły się tuż przed samem wypowiedzeniem wojny i w kilku fazach samej wojny. Dziś zapewne wszędzie w Unii rozwiały się marzenia o tryumfalnej przejażdżce na Kubę na „okrągłym dolarze” a i generalnie Miles zapewne już przyezdli do przekonania, że nie tylko Hiszpanów, ale nawet lokalne zawady wojny na Antyllach zanadto lekceważył. Chyba nie ma nie poezniejszego nad tę wojnę, która trwa 2 1/2, miesiąca, w którą się obie strony wdały z całą lekkomyślnością, a bez żadnego przygotowania, w której żadna strona nie wykonała ani jednego prawdziwego ataku, nie mówiąc już o szozenim jakiejś stanowej walki, w której nie doprowadzono dotąd nawet do należytej blokady, ani do korzystnej akcyi ohwywania nieprzyjacielskich statków i której wreszcie cały historyczny przebieg, a co większa nawet trzy ozwarte bitwy zasły jedynie z fantazyi zdumionych reporterów. Los Antyllów i Filipin co się tyozu władztwa Hiszpanów nad nimi można już dziś uważać za zdecydowany i nie ma nadziei, aby bohaterowie madyrosy, bezpieczni od strzałobw nieprzyjacielskich, mogli jeszcze teraz nadać wojnie inny obrót. Dalsze polityczne wypadki w Hiszpanii przyczyniają się niewątpliwie do tego, że tych, co dzisiaj są dumni i mają jeszcze ochotę do wojny, oznajmia pokorniejszymi i skłonniejszymi do zgody, poczem ci zapewne przyjdą do słowa, którzy będą mieli odwagę prosić pierwszorzędnych mocarstw o interwencyę pokojową. A prosić będą dlatego, aby równie bezpoetyczna jak śmieszna wojna skończyła się jak najrychlej i to w interesie samych stron wojuących.

## Z bieżącej chwili.

Lwów d. 7 lipca.

Pōrturządowy „Fremdenblatt” z ozwartku 7 bm. ogłasza wyniki oszacowań do podatku osobistego dochodowego w Austrii. Cała suma tego podatku, według oszacowań komisji, wynosi 2194 milionów zł., gdy zaś przy wydawaniu ustawy preliminowano sumę podatku osobistego dochodowego w całym państwie na 18 milionów zł., a w budżecie na

skiej Niewoli dał się słyszeć po raz pierwszy ton inny, żołnierski, heroiczny, silny, który w całej pełni rozebrał w wielkiej trylogii, obejmującej „Oganiem i mieczem”, „Potop”, „Pana Wołodyjowskiego”. Uozyl nas w niej Sienkiewicz dobrze ozuń i dobrze służyć, gdyż zdaniem jego, powieść uszła krzepić życie, nie zaś podkopywać, uszlachetniać je, nie plągać, nieśd dobre nowiny, nie zaś złe. Każda księzka — piśm Sienkiewicza w „Listach o Zoli” — to ozyn się lub dobry, ale dokonany. Cały zaś ich szereg, zwłaszcza napisany w imię jednej myśli przewodniej, to zadanie życia spełnione, to urozeczytanie dożynek. To też z całego serca powtarzamy wniosłe życzenie Tarnowskiego, by danem było nasłuszonemu piśmowiczy wiedzieć plon jego zasiewu, skutek jego pracy i uradować się tym widokiem wśród lepszego szlachetniejszego wyżej podniesionego społeczeństwa polskiego!

Stanisław Schnür-Peplowski.

rok bieżący 15 62 milionów zł., przeto wynik oszacowań przedstawia nadwyżkę 3 68 mil., względnie 6 12 mil. zł.

Ciekawe są cyfry oszacowań w pojedynczych krajach:

Pierwsze miejsce zajmuje Austria dolna. Rezultat oszacowań wynosi 10 55 milionów zł., podozas gdy ustawa preliminowała niższe podatki w kwocie 7 milionów, a budżet na rok bieżący tylko 6 27 mil.

Druge miejsce przypada Czechom. Oszacowania wynosily 4 36 mil., w ustawie preliminowano 4 140, a w budżecie na rok bieżący 3 6 mil. zł.

Na trzecim miejscu figuruje Galicya z sumą oszacowaną na 1 42 mil. zł., podozas gdy ustawa preliminowała 1 68 mil., a budżet tegoroczny 1 2 mil. zł. Faktyczna więc cyfra podatku w Galicyi wykazuje na rok bieżący nadwyżkę przeszło 200 tysięcy zł.

Bukowina wykazuje sumę podatku 180 tysięcy zł., w ustawie zaś figurowała z cyfrą 150 tysięcy zł., a w tegorocznym budżecie z kwotą 100 tysięcy zł.

Wczoraj już telegram doniósł, iż węgierskie ministerstwo handlu zwołało ankietę, mającą obradować nad zaprowadzeniem autonomicznej taryfy celowej dla Węgier, skoro układ handlowo-celny z Austrią nie może przyjść do skutku drogą konstytucyjną. W odpowiedzi na tę wiadomość, urzędowa „Wiener Ztg.” pomieszcza tej treści komunikat:

„Nie dziwnego, iż w czasie, gdy niektóre stronniotwa tu w Austrii i tam na Węgrzech za hasło postawiły sobie ekonomiczny rozdział obu państw monarchii i gdy oplakane stosunki parlamentarne potądau sfinalizowanie ugody wraz z utrzymaniem wspólnego okręgu celnego przeciągają w nieskończoność, że w tym czasie musi być na wszelki wypadek rozważoną sprawa, co się ma stać, jeśli do oznaczonego terminu nie nastąpi ostateczne załatwienie tej kwestyi, gdyż trudno dopuścić, żeby choć na krótki okres przejściowy zapanował w tej mierze zupełny chaos, zupełna nieporadność. Jednym z takich środków, mającym zapobiedz owemu stanowi i razie nieprzyjścia do skutku w oznaczonym terminie ugody austro-węgierskiej jest wspomniany węgierski projekt autonomicznej taryfy celnej. Nie jest on wcale zwrócony przeciw Austrii.”

„Wiener Ztg.” w dalszym ciągu wypowiedzi zapatrywanie, iż projektu tego omawianie nie potrzebuje, jest bowiem mocno przekonana, iż do zastosowania go nie przyjdzie. Bardzo ważne interesa ekonomiczne, finansowe i polityczne obu państw monarchii z pewnością wszystkich zniewolą do utrzymania dawnej wspólności celnej i handlowej, która dziś zeaje się być zachwana, ale tylko na papierze.

Ha k a t y s t o m nie mie e o k i m trudno odmówić pomysłowości. Co ohwilił rozi się u ich głowach nowa idea, że Polaków pozabawi stanowiska równouprawnionego z innymi poddaniymi cesarza Wilhelma. Odkąd w Poznańskiem i Prusach zachodnich odbywają się wybory do parlamentu, przeprowadzane są jednym i tym samym trybem i nikomu nie przyszło się podnosić kwestyi w jakim języku ma być pisane imię i nazwisko kandydata na kartec oddawanej przy głosowaniu. Obecnie hakatysoi z „Deutsche Zing.” i „Schlesische Ztg.” powiadają, że „babilońskie mogły by powstać zamieszanie, gdyby nadal pozwolono wyborcom niemieckiej Rzeczy oddawać kartki wyborcze, pisane w języku niemieckim”. „Schlesische Ztg.” przyszuje, że przepisów ustawy o języku urzędowym do karteczek wyborczych przystosować nie można, w konkluzji swej atoli powiada, iż „z praktycznych względów przeciw należałoby dążyć do uzupełnienia regulaminu wyborczego w tym kierunku i dla uproszczenia i upewnienia wyborców powinno się dopuścić tylko karteczki wyborcze niemieckie.”

Wolnomysłwy „Beliner Tageblatt” idzie już o cały krok dalej, bo jakkolwiek przyszuje, że regulamin wyborczy tylko takie karteczki uznawani, w których osoba kandydata nie jest ściśle oznaczoną, a o języku kartek wyborczych nie ma w regulaminie wcale mowy — to jednak w podstępny sposób podsuwa nowo wybranemu parlamentowi myśl unieważnienia wszystkich wyborów posłów polskich dla tego, że karteczki wyborcze pisane bez wyjątku są w polskim języku. No, i nie jest to szozet pomysłowości a zarazem szwinistycznostyżajadłości!

Sku p o z y n a serbska wręczyła dnia 6 b. m. adres królowi. Król Aleksander wygłosił w odpowiedzi dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył, iż rządy stronniotw były dla Serbii zawsze szkodliwe, dla tego też zdecydowany jest utrzymać w przyszłości gabinet neutralny, który rządzić będzie krajem dla jego dobra stale w kierunku konserwatywnym. Przemówienie całe zwrócone było przedewszystkiem przeciw radykałom. Król zaznaczył, że radykałi nigdy do steru wioęj nie przyjdą, a rękojmnią tego jest ta okoliczność, że Milan objął naczelne dowództwo nad armią.

## Z mody.

Panie, wybierające się w podróz — za granicę, nad morze czy inne wycieczki — mają do wyboru zupełnie letnie, a zatem bardzo leouitkie kapelusiki bądź kostiumowe, bądź do każdej toalety służące: Kapelusze dla jasnej blondynki — fason „Sapho”, niesmier- nie efektownie upięty s jedwabnej gazy, bar-

wy błękitnej — przybrał jest fantazyjne, wysokie i strojne, a lubo nie piętrzą się na nim ani kwiaty ani pióra, lecz tylko agrafy z błyszczących bajorków ozycwiają i podpinają wysoko sterozęce wachlarze, to kapelusik tworzy mimo to oalobę wytworną i np. do sukni białej, przystrojonej błękitną wstążką, albo do sukni całej błękitnej — jest odpowiedniem dopełnieniem eleganckiej toalety.

Druży kapelusze — ze zmarszozonej albo raczej karbowanej krepy jedwabnej, koloru mocno ponsowego, Fason — wdzioczny toczek. Ponieważ krepa sztywna ślizownie się układa, więc dośd sute spięcia, zrzecznie przerzucane białą konwalia, już stanowią przybrałie kapelusza, który jednocześnie jest frapujący i nie zanadto obiożyony przyborami.

Wspaniale to nakrycie głowki służy do następnącej toalety: sukni jasno-szara z delikatnego francuskiego batystu, spodnica kilkakrotnie obszyta u dołu ponsową wąską wstążeczką, gdy zaś spodnicę zdobi szeroka falbana, ta ostatnia może być ową wstążeczką w równych odstępkach obszyta. Staniczek otwarty na przodzie „smocking” z króciutką baskiną, z pod otwarcia widó gęsto plisowana kamizelka z jasno-szarej gazy, przyozem staniczek wierzchni zamyka się za pomocą tej samej wąskiej wstążeczki ponsowej, tworzącej na gazie wspomnianej kamizelki poprzeczne paseczki, których barwa ślizownie edbija od jasnego koloru batystu i gazy. Pasieczek może być tylko albo z materyalu sukni i wtedy, naturalnie, musi być ozdobiony także wstążeczką, albo tylko z ponsowej wstążki. Suknia skromna, nie droga, lecz niemniej strojna i efektowna. Jeśli by ten sam fason sukni i, przypuśdmy, ten sam kolor — wykonano z lekkiej wełny, to wstążeczki można zamienić na pliski z cienkiego kanasau, co wypadła znacznie taniej i bynajmniej nie traci na elegancyi.

Wszakże kapelusze ponsowy służy również i do sukni kremowej — etamina w szurowe i matowe paseczki wzdłuż materyalu — w kibioi przepasanej ponsową wstążką, z której też winien być wykończony i suty krawat pod szyją.

Wreszcie jest jeszcze jeden kapelusiu dla młodej męzatkii: fason — także toczek, fantazyjne upięty z czarnej koronki, oraz wytwornie przystrojony dwoma bukietami pełnych, rozwiniętych róż przesliczone różowych, z których jeden efektownie spada na włosy, a drugi wznosi się u lewego boku.

Kapelusze podobny na dzień pochmurniej-szy dlatego jest odpowiedni, że chociaż nie uderza zbyt jasnymi barwami, jest, bądź o bądź, elegancji i strojny. Zamiast różowych kwiatów może być przybrany ponsowymi, złotymi — stosownie do upodobania, gustu i koloru włosów.

W ogóle kapelusze z gazy, tiulu, tarlatanu, koronki, obok prawdziwej elegancyi, łączą w sobie wiele innych zalet: nie ciężą na głowie, bo materyal na nich jest powiewny, są nie drogie, albowiem nie wymagają sbytku w dodatkach i można samej sobie go upiąć, gdyż nie przedstawia wiele trudności w przybieraniu, niektóre zaś bywają usiane błyskotkami, stanowiącymi szozną ozdobę wszystkich tiulów i koronek, a zastępującymi ozkę spięcia, klamry lub szpilki. Materyaly także przyetykane różnego rodzaju i gatunku dżetami, tj. gazy, koronki itp. dostaje się już szozownie przygotowane bądź w specjalnych magazynach, bądź w pracowniach.

A teraz dla pań powna rada, która w obecnej porze upałów i piekących promieni słonecznych niejednej z nich przydać się może... Oto, gdy twarz zanadto się rozgrzeje, rozpal, nie należy jej obmywać zbyt zimną wodą, gdyż to szozowczo szkodzi cerze. Dlatego lepiej używać wody pokojowej (przynajmniej godzinę winna stać w pokoju) w podróży zaś trzeba raczej oboierać leouitko twarz batystową chusteczką na sucho, aniżeli ochładzać ją wodą.

R.

## Z izby sądowej.

(Zawalenie się mostu na Koszozówce).

Kołoymja 7 lipca.

W dalszym ciągu rozprawy, w dniu jej trzecim przesiuchał trybunał świadków: pasażera br. Loewensteina, żyda z Wygody, pasażera porucznika żandarmerji Szoziginię, który tak samo jak poprzedni zeznawał po niemiecku, Jakóba Szaleya, konduktora fatalnego pociągu, okaleczanego wskutek katastrofy, Ziemiobka, wdowę po zabitym konduktorze Ziemiobkim, która żąda odszkodowania, tak samo, jak poprzedni świadek 10 000 zł. i stale jej pensyi po 5 zł. dla każdego dziecka swego do 18 roku jego życia (Szaley żąda 1080 zł. rocznej placy oprócz 10 000 zł. odszkodowania), dalej matkę maszynisty Krejzowego, która żąda 25 000 zł. odszkodowania, Stabińskiego, urzędnika kolejowego z Jezupola, który slyzał od ludzi, ale już po katastrofie, że w ową noc fatalną maszynista i konduktor, prowadzący pociąg wzbrawiali się wyjeżdżać z Kołoymi, Piskozuba, Przyborowskiego, Bojkiewicza, który zeznał, że Weliński był znany ze swej ostrości i byłby nie puścił pociągu, gdyby ktokolwiek był mu zrobił uwagę o niebezpieczeństwie jazdy, dalej pasażera br. Kaprego, sędzię Gielitowicza, który stwierdził, że w śledztwie zeznania świadków jak najwybitniej były spisywane, Godka, konduktora prowadzącego pociąg, który slyzał od ludzi, że fatalnej nocy maszynista Zaoher nie chciał

wyjeżdżać z Kołoymi, ale kazał mu to uczynić Weliński na własną odpowiedzialność i nakoniec palozca Lepiarza, który w śledztwie zeznał, że widział się z palozcem Krejzowym przed katastrofą, a na rozprawie odwołał to i twierdził, że z Krejzowym widział się tylko 27 czerwca rano i którego za tę sprzeczność uwięziono.

Świadców przeważnie zeznają to tylko, co już wszystkim wiadomo, że w dniu katastrofy była szalona burza.

Lepiarz dowodził na rozprawie, że z Krejzowym przed katastrofą nie mógł się widzieć, bo był wtedy w Stanisławowie, a także, że protokołu śledczego nie spisywało z nim dwóch sędziów leoz tylko jeden. Obrońca Haczewski, aby te szozęgóły stwierdzić zażądał przesiuchania sędziów Złańskiego i Orskiego i siostrę Lepiarza. Trybunał na to się zgodził.

Telegrafista Antoniewicz zeznał, że przed katastrofą na stacyi kołoymjskiej nikomu na myśl nie przychodziło, aby można było wstrzymać pociąg z powodu burzy. Po Hualo, Grybie i kilku innych świadkach zeznał Napiórkowski, dawnej portyer kołoymjski, że kasyer w noc katastrofy nie chciał sprzedać i nie sprzedał dwom czy trzem pasażerom biletów jazdy.

## Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na „Gaz. Nar.”

wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi
miejszczanie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 „ 50 „	6 „
półrocznie	9 „ — „	12 „

Nadsyłać można przekazem lub czekiem pocztowym Kasy oszczędności pod adresem:

Administracya „Gazety Narodowej” we Lwowie, ul. Karola Ludwika 3 (sklep).

## KRONIKA.

Lwów dnia 7 Lipca.

Zapiski osobiste. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni wyjechał do Radzielowa.

Dyrektor szkoły lasowej p. Władysław Tyniecki z powodu nieporozumień, zachodzących w gronie naucoyieliskim, podał się do dymisyi.

Mianowani. Kaz. Prevot, Henryk Goldstein i Wilhelm Jankiewicz we Lwowie mianowani oficjalami pocztowymi Wiktor Kerth prowizorem adjuktem poczty we Lwowie, zaś Kazimierz Madyński koncepistą dyrektora poczty we Lwowie.

Dyrekcya poczty i telegrafów nadała posady poczmistrzów: w Chodorowie Janowi Stetkiewiczowi, w Bobowej Stanisławowi Stechorowi ze Skoryk, w Krasnem na dworcu Kwirynowi Bieleckiemu, w Kołozycach Janowi Krajewskiemu, w Skorykach Janowi Dyzkiewiczowi, w Kulikowie Feliksowi Korotkiewiczowi.

ekspedientów pocztowych: w Olzanzoy obok Złozowa Ludwikowi Krupskiemu, w Morzynie na dworcu Józefowi Strzegockiemu, w Jurowicach Helenie Sobieskiej, w Petronie Zofii Pietrzykiewicz, w Rajborowicach Winc. Górowskiemu, w Koniuszkowie Baz. Mielnikowi, w Niewstosie Annie Bobozyńskiej, w Ryzozowie na dworcu Nestorowi Rusiaj, w Stebniku Helenie Zaslawskiej, w Dżwiniaozosie Waleryi Kamińskiej, w Nadbrzeziu J. Freytagowi de Freudenfeld, w Mogielnicy Krzysztofowi, w Łuczycach Alfr. Januszewskiemu, w Matyjojwach na dworcu Arnoldowi Luka, w Tokach Mich. Kolankowskiemu, w Ławozocnem na dworcu Izidorowi Bilisickiemu, w Niwiskach Jak. Wyozaszanemu, w Dobroszochowie na dworcu J. Spitzerowi, w Hadykizowach na dworcu Alfr. Mayerowi, w Broniszowie W. Ostrowskiej, w Chorzelowie na dworcu J. Walukiewiczowi, w Krasiozynie Romualdowi Kamińskiemu, w Zwardoniu na dworcu, Karolowi Janesowi, w Romanowie Rudolfowi Dobrowskiemu, w Worochosie Anieli Czerny, w Płazowie Andr. Szumilakowi, w Markowozach na dworcu M. Ledwinie w Poraboe Józefie Olkiszewskiej, w Denysowie na dworcu Waleryanowi Demczukowi, w Wistowie Sabinie Metzger, w Brzuchowiczach na dworcu Andrzejomu Müllerowi, w Słupcu Jerzemu Kozakowi, w Sławsku na dworcu Janowi Dudrykowi.

Weterynarze powiatowi przeniesieni: Zyg. Fertig z Bochui do Podgórze, Piotr Olbricht z Podgórze do Bochui, Michal Ochnicz z Cieszanowa do Peozenizy, Jan Szozerba z Dąbrowej do Sanoka, Ant. Stupnicki z Zydaczowa do Dobromli, Frane Dōstoch z Dobromli do Kosown. Przeniesionymi nowomianowanymi weterynarze Józef Zagórski do Cieszanowa, Karol Koniński do Zydaczowa, zaś oglądacz zwierząt Zyg. Markowski do Dąbrowy.

Ze sfer pocztowych. Ponawia się wiadomość o zamiarze rządu podwyższenia ceny karty korespondencyjnej z 2 centów na 5 helerów. Dochód, w ten sposób uzyskany, miałby być użyty do pokrycia rozmaitych inwestycyi pocztowych, oraz do zniesienia należytości 1 centa za doręczenie listów na wsi.

Ze sfer teatralnych. Anastazy Trapszo, sędziwy artysta teatru krakowskiego, przed paru dniami ciężko zaniemógł. U loża chorego ozuwają córki panie: Irena Trapszo-Chodowiecka z Warszawy i Tekla Trapszówna.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś w czwartek o godz. 6 wieczorem.

Capstrzyk muzyki wojskowej 30 pp. odbył się wczoraj o godzinie 8 wieczorem. Z placu św. Ducha udała się muzyka z nieszoęwionemi latarniami, bo jasno było jeszcze zupełnie, przez plac Maryacki, ul. Akademicką, Fredry przed gmach komendy korpusu a następnie przed pałac namiestnikowski, skąd powróciła do koszar. Capstrzyki tego rodzaju zarządli komendant lwowskiego korpusu o srody.

Wielka ulewa, która ubiegłej nocy na Lwów spadła, trwała przeszło trzy godziny. Ponieważ nie towarzyszył jej wicher, więc też poważniejszą szkód nie przyniosła.

**Antysemita przed sądem.** Redaktor nie wychodzący już z lwowskiego piśmiennictwa antysemitę *Nowy Naród* p. Bogdan Czajkowski w swojej gazecie wydrukił serię artykułów: „Szczyt żydowskiej bezczelności”, „Beczność przed oszustwem”, „Wesoły dzień” i inne, w których niedobierają wyrazów atakował Leszka Cukra, właściciela drogueryi. Nazywał go „pejsyatym Leszkiem”, „bezczylnym parszywcem”, „lotrem”, „żydowskim oszustem”, „podsywającym się pod imię Leszka a właściwie będącym Lajbusiem, Lajbą” i utrzymywał, że Cukier sprzedaje w drogueryi artykuły, których nazwa nie nadaje się ze względu na przywołano publiczną do druku, P. Czajkowski pisał też o p. Ludwiku Feiglu, właścicielu magazynu artykułów, potrzebnych do fotografii, że wstydem jest dla lwowskiej kolonii czeskiej, aby „takiego parszywego tolerowała w swoim łonie”. Drukował też gazetkę p. Szczęsny Bednarski. P. Cukier i Feigl oskarżony obu, tj. p. Czajkowski i p. Bednarskiego o obrazę czci i rozprawała w czwartek toczyła się przed trybunałem lwowskim, któremu przewodniczył radca Oleński. Spotwarzającym zastępcą był dr. Sumper, oskarżonych zaś p. Domiczek.

P. Czajkowski brodził się tem, że słowo „parszywco” nie jest tak samo obrazą, jak słowo „zakatartany” bo oba oznaczają chorobę fizyczną.

Rozprawa trwa dalej.

**Samobójstwo popełnił we wtorek w Tarnopolu restaurator Stanisław Michałowski.** Niebezpiecznie ranę odstaviono do szpitala.

**Do Krynicy przybyła pani Landowa Horzicowa,** małżonka p. Leszka, do Rady państwa i znana artystka dramatyczna teatru czeskiego w Pradze, której występy we Lwowie były uwiecznione niezwykłym powodzeniem.

**Drugi pułk dragonów,** stojący od roku 1892 w Ołomuńcu, przeniesiono do Tarnopola.

**Procesy o zaburzenie** W dalszym ciągu stanęły w śróde przed trybunałem lwowskim oskarżeni o rozrach antyżydowski obłopi z Lubieni Szymon Garkl, Jan Górecki, Józef Pietrzyk syn Wawrzyńca i Józef Pietrzyk syn Jana i wreszcie Franciszek Pietrzyk, wszyscy młodzi wyrobnicy, którzy 18 zm wieczorem w karozmie Kleinmuenna w Lubeni poturbowali karcmarza i poniszczyli mu sprzęty, wolały przytem, że przez miesiąc będzie wolno bić żydów, a tylko zabijać i palić nie wolno.

Wszystkich obwinionych bronił przez dr. Malca, a oskarżonych przez p. Jakubowski trybunał pod przewodnictwem radcy Mossora skazał na więzienie od 2 do 3 miesięcy.

Liczne rewizje dokonane tymi dniami przez policję krakowską w mieszkaniach tamtejszych socjalistów, wykryły między innymi bardzo zajmującą listę osób, które socjaliści różnym subwencjonowały. Są to właściciele różnych kantorów bankierskich, właściciele fabryk, magazynów, geozefiarze rozmaitego rodzaju, oraz przetrzyni, tak zwani „kapitałiści”. Subwencjonowali oni socjalistów oczywiście nie dlatego, że podzielali ich zapatrywania socjalne, ale dlatego, że bali się, aby przywódcy socjalistów nie szczyli mocach socjalistycznego przeciwko nim. Chcieli więc ratować i swe majątki i swą rasę od sojalistycznej nienawiści. Szkoda tylko, że omylili to, popychając socjalistów na nasze majątki i na naszą rasę.

Z powodu odwołania walnego zgromadzenia towarzystwa pedagogicznego, które było zapowiedziane do Krakowa, N. *Reforma* uderza na prezidenta miasta, mówiąc, iż p. Friedlein niepotrzebnie się do tej rzeczy mieszal i należało władzom rządowym pozostawić decyzję czy pozwolą na to walne zgromadzenie czy nie. W dalszym ciągu N. *Reforma* zwraca się do krakowskiej Rady miejskiej z żądaniem, aby, jeśli nie „ze względów własności obywatelskiej, to przynajmniej ze stanowiska ekonomicznego interesów miasta, uchroniła się z całą energią o zniesienie stanu wyjątkowego w Krakowie, w którym dotąd o żadnych nie usłyszano zaburzeniach publicznego porządku. Jeżeli stan wyjątkowy potrwa dłużej, to Kraków nie będzie nęcił, lecz odrzucił będzie przeszły i pozostawiając miasto walnych zjazdów, festynów, przyjęć i t. p., co stanowi niemal podwalinę materialną miejscowego handlu.”

**Defraudant Joachim Kahane,** który uciekł z Toporowic w Sniatynskim, gdzie był ekonomem, sprzeniewierzwszy 3000 zł., został schwytany, jak telegrafują, wczoraj w Wiedniu.

**Kościół katolicki w Kijowie.** Dzienniki rosyjskie donoszą, że ces. Towarzystwo budowniczych w Petersburgu ogłosi konkurs na budowę nowego kościoła katolickiego w Kijowie. Kościół obliczony na pomieszczenie 2000 osób kosztu budowy preliminarzowano w sumie 250,000 rubli; nagrody będą cztery, najwyższa 900 rubli, najniższa 300 rubli.

Z Warszawy donoszą: Nowo utworzony urząd inspektora repertuaru w teatrze Romantycznej obejmuje 13 bm. Wincenty Ra-packi.

Po wywiezieniu „Golgoty” Styki z gmachu panoramy przy ulicy Karowej rozpoczęto roboty przygotowawcze do wystawienia panoramy Fałata i Kossaka, przedstawiającej „Przebieg wojny francuskiej przez Berezynę”. Jan Żarski, dyrektor tejżejszej fabryki metalicznej „Cyklop”, obmyślił nowe koła dla wagonów osobowych, które czynią jazdę niemal bez najmniejszego trzęsienia możliwą. Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej zaplanował wyznaczyć, że po zaleceniu przez ministerstwo zastępuje te koła do wagonów osobowych linii Warszawa Granica

**Lekarze i przyrodnicy warszawscy,** którzy w licznym gronie przybyli mieli na zjazd do Poznania, otrzymawszy wiadomość telegraficzną, o odwołaniu zjazdu wysłali do Poznania propozycje również telegraficzną, aby wobec już przygotowanych rozpraw i referatów, zjazd po porozumieniu się z instytutami naukowymi, mógł być zorganizowany w Krakowie lub we Lwowie. Odpowiedź na telegram jeszcze nie nadeszła.

Cerkiewica koło Finny, miejscowość klimatyczna, wystawioną została na licytację. Wartość szacunkowa obliczona jest na 688 tysięcy zł.

Trzęsienia ziemi w Chorwacji w okolicach Sini trwają dalej, niszcząca wieś i miasteczka. Pięć osób dotąd jest zabitych i kilkadziesiąt rannych.

Czeszy i Niemceży studenci wszczęli onegdaj na ulicach Ołomuńca z nieznanymi dotąd powodów bójkę, do której natychmiast wnieśli szalo się też wiele osób z publiczności. Dopiero zarekwirowane wojsko zdołało przywrócić porządek.

**Ogromny pożar** Z Budapesztu telegrafują 7 bm., że w nocy powstał pożar w fabryce parkietów firmy Gregerbena, która mimo wszelkiego ratunku splonąła doszczętnie. Zaledwie zdołano ocalić życie rodzin urzędników, zamieszkałych w gmachu fabryki. Szkoda wyrażona wynosi 150,000 zł.

**Katastrofa kolejowa** wydarzyła się onegdaj w Rosji na moście nad Dniepr w pod Krzemienoziemem. Zderzyła się tam z sobą dwa pociągi osobowe, wskutek czego jest ośm wagonów zdruzgotanych, 10 osób zabitych, a ośm rannych.

Szczegół tej rzadkiej w praktyce kolejowej katastrofy są następujące: O godz. 5 wieczorem d. 27 zm. ze stacyi Kriukowa nad Dniepr wyszedł manewrujący pociąg, złożony z lokomotywy i dwóch wagonów. Maszynista doprowadził pociąg do zakrętu, z którego zaraz wysunął się biegnący całą siłą pociąg roboczy. Pomimo użytej w tej chwili kontr-pary, pociąg roboczy najechał na manewrujący z taką siłą, iż 6 wagonów uległo zdruzgotaniu. Służba drugiego pociągu, przed samą katastrofą zeszkożyła z pociągu, który cofnięty i uderzeniem i daną mu kontrparą, popędził samopół po linii w kierunku przeciwnym. Przebiegający jak wicher stacyę Kriukowa v. pociąg pomknął dalej ku mostowi na Dnieprze. Most w tym czasie napełniony był powracającymi z jarmarku świętojańskiego ludźmi, wozami, bydłem i końmi. Mknący jak strzala pociąg wzrwał się w tę żywą masę, gnioła ludzi, bydło i konie i druzgocąc wozy. Lokomotywa, pozbywszy się całego zapasu pary, zatrzymała się dopiero w końcu mostu, obrzygną krwią i obwiszona strzępkami poszarpanych ciał ludzkich i zwierzęcych. Zabitych jest 10 ludzi, rani ośmiu i skałeczonych mnóstwo, sgnęło też wiele wołów i koni.

**Przebieg Niemcom.** Wskutek obawy, aby kolonści niemieccy nie wykupili z rąk rosyjskich poddanych całej ziemi na Kaukazie, wydał rząd rosyjski świeżo rozporządzenie, że cudzoziemcy grunta pozamijskie mogą nabywać tylko na to, aby budować nowe lub rozszerzać już istniejące fabryki i to jedynie za osobnym za każdym razem pozwoleniem general-gubernatora kaukaskiego.

**Burze i cyklony** w ostatnich dniach, wedle przepowiedni Falba, szerzyły się wszędzie. W całych górnych Włoszech wiały i burze połączone z gradem wyrządziły niepo mierne szkody. Na wybrzeżu Atlantyku — jak telegrafują z Nowego Jorku — trąba powietrzna w zatoce Hampton zniszczyła kilkanaście miasteczek i osad, a parowiec spacerowy, który wioził na pokładzie około stu ludzi, zatopiła.

**Największy dworzec na świecie** wykonano w tych dniach w Bombaju. Budowa tego olbrzymiego gmachu trwała 10 lat, kosztowała zaś półtrzecia miliona zł. Cały dworzec zbudowany jest z granitu i marmuru w stylu staroindyjskim, w formie podkowy. Fasada składa się z wież olbrzymich, zakończonych kopułami, wnętrza zaś są ozdabiane szczerbami staroindyjskimi, przedstawiającymi postaci: Wiedzy, Handlu i Komunikacji.

**Słownik czesko-polski.** Profesor F. A. Hora w Pilźnie czeskiem, który od lat 38 pracuje nad zaznajomieniem Czechów z literaturą polską a w roku 1887 wydał Podręcznik rozmów czesko-polskich, w roku zaś 1890 słownik polsko-czeski, poświęcony p. dr. J. Karłowicowi, od lat przeszło pięciu nadserdecznie szuka księgarza, który swoim nakładem wydał jego słownik czesko-polski, zawierający na 1840 stronach około 64000 wyrazów i do 10000 zwrotów językowych czeskich z przekładem na język polski.

**Komisja sanitarna** miasta Lwowa uchwalila wprowadzić instytucję lekarzy szkolnych. Z przyszłym rokiem szkolnym lekarze miejscy będą w pewnych okresach czasu przeprowadzali rewizję lokalów i dzieci szkolnych. Zakłady prywatne będą miały obowiązek postarać się o taką samą opiekę lekarską własnym kosztem.

**Wycieczka „Rodziny”.** W niedzielę d. 10 bm. urządził oddział lwowski towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielniczej i przemysłowców lwowskich „Rodzina”, wycieczkę do Zimnej Wody. Komitet poczynił wszelkie starania, aby jaknajbardziej uprzyjemnić pobyt gościom; postarał się o cały szereg zabaw dla gości starszych i dla dzieci; odbędą się wysługi pieśne o piękne nagrody, będzie koło szczęścia, loteria fantowa, a nawet tańce. O zmroku cały park oświetlony będzie ogniem bengalskim, a nadto puszczane będą ognie sztuczne. Każde z dzieci otrzyma odpowiedni podarek. Powrót do Lwowa trzema pociągami, z których ostatni przybywa do Lwowa o godzinie 10 m. 16 według zegara miejsckiego. Odjazd do Zimnej Wody o godz. 8 m. 9. Bilet jazdy do Zimnej Wody i z powrotem tylko 26 ct.

**Kalendarz.**

W piątek dnia 8 lipca br. Elżbiety kr. wdowy.

W sobotę dnia 9 lipca br.: Cyryla biskupa.

W niedzielę dnia 10 lipca br.: Amalii panny.

Wschód słońca o godz. 4 min. 15, zachód o godz. 7 min. 53.

**Katastrofa na morzu.**

Telegramy doniosły o nieszłychym katastrofie morskiej, jaka jeszcze 1 bm. wydarzyła się na Atlantyku. Zginęło w niej, jak już obecnie nie można wątpić blisko 600 osób tj. tak ogromna ofiara, jakiej nawet w ciągu obecnej wojny hiszpańsko amerykańskiej żadna bitwa nie pochłonęła. Grozę tego nieszczęścia po nosi jeszcze ten szczegół, że śmierć dosięgła tyłu ludzi zdala od brzegów, na pełnym morzu, w nocy i nie w czasie burzy, lecz tylko skutkiem niezręczności ludzi.

Dotychczasowe telegramy tak rzecz przedstawiają:

Nieszczęście zaszło 1 bm. w odległości mniej więcej 60 mil na zachód od wyspy Sable Island należącej do Nowej Szkocji w pobliżu lądu amerykańskiego. Tam nocą najechały na siebie dwa okręsy: angielski „Cromarthyshire” i francuski wielki parowiec pasażerski „Bourgonne” będący własnością kompanii transatlantycznej i płynący z Hawru do Nowego Jorku. Na pokładzie parowca „Bourgonne” było osób siedmsetkilkadziesiąt, „Cromarthyshire” rozbił parowiec „Bourgonne” który w ciągu kilka minut poszedł na dno, topiąc z sobą przeszło 500 ludzi. Uratowało się 104 ludzi z żalogi, a tylko 61 podróżnych, porozmieszanych po kajutach wszystkich trzech klas.

Podróznymi byli pogrążeni we śnie i o ich ratunek, zwłaszcza tych, którzy jechali w oddzielnych kajutach i klasy mowy być nie mogło. Toteż ci, jak stwierdza telegram otrzymany w Paryżu przez kompanię transatlantyczną, wszyscy zginęli.

**Nowy Jork 7 lipca.**

Niektórzy podróżni, znajdujący się na okręcie „Bourgonne”, którzy ocalili, opowiadają, że majątkowe żalgi tego okrętu zachowywały się niesłychanie barbarzyńsko. Kapitan stał wprawdzie na posterunku i zginął wraz z okrętem, ale reszta żalogi uciekała, zajmując dla siebie prawie wszystkie lodzie ratunkowe i strącała wiostami tych pasażerów, którzy szukali także dla siebie miejsca w łodziach. Kilku pasażerów Włochów w ten tylko sposób zdobyło dla siebie miejsca w łodziach, że nożami przebić chcieli majątków broniących im tego.

**Hallfax 7 lipca.**

Z pomiędzy wielu kobiet i dzieci, które znajdowały się na pokładzie zatopionego okrętu „Bourgonne” ocalono tylko jedną kobietę. Straszliwe sceny rozgrywały się w ciągu tych kilku minut od chwili przebiecia okrętu aż do chwili, gdy poszedł na dno. Mężczyźni trawili kobiety i dzieci i rostrącał je, aby zdobyć dla siebie miejsce w łodziach ratunkowych, dlatego też wszystkie kobiety i dzieci zginęły. Oficerowie żalogi wytrwali do ostatniej chwili na posterunkach i poszli na dno razem z okrętem. Podobno nietylko okręty „Cromarthyshire” spowodował kolizję, ale także jakiś trzeci okręt, bliższych szczegółów jednak do tej pory brak.

**Keywest 7 lipca.**

Amerykanie mieli schwytać statek wojenny hiszpański „Alfonso XII” gdy wypływał z portu hawańskiego.

**Wiednia 7 lipca.**

„Tagblatt” Szepca donosi z Rzymu, że papież zwrócił się do cesarza Franciszka Józefa z wezwaniem do poparcia katolickiej Hiszpanii. Cesarz odpowiedzieć miał, że wspólnie z innymi dwoma sprzymierzeńcami starać się będzie o zaprowadzenie pokoju.

**Londyn 7 lipca.**

Bombardowanie Santiago zostało odroczone aż do nadejścia z Tamy generała Milea z posiłkami. Straty Amerykanów w ataku na Santiago oceniano dotąd na 2000 ludzi.

**Waszyngton 7 lipca.**

Komendant Santiago Toral zawiadomił Shaftera, że zgadza się na wymianę jeńców hiszpańskich za poręcznika Hobsona i sześciu majątków, którzy zatopili statek „Merrimac” u wejścia do portu Santiago.

**Madryt 7 lipca.**

Generał Blanco telegrafował, że admirał Cervera pozostawił załozę w Santajako cztery szybkostrzałowe działa. Kolej prowadząca z wybrzeża do Santiago została zniszczona.

**Londyn 7 lipca.**

„Evening Telegraph” donosi z Madrytu, że rząd hiszpański rozpoczął wczoraj oficjalnie rokowania pokojowe. Wiadomość o kłesze Cervery rozszła się po Madrycie dopiero onegdaj wieczorem przez specjalne wydania dzienników. Garnizon madrycki skonygnowano w koszarach z obawy przed rozruchami. W mieście panuje ogromne wzburzenie ludności, tak, że policja musi być nadzwyczaj czujną, aby nie dopuścić do zaburzeń. Cenzura nie przepuszcza depech, opisujących stan umysłów w stolicy. Prawdopodobnie będzie w Madrycie zaprowadzony stan obłożenia.

**Tampa 7 lipca.**

Austro-węgierski okręt „Marya Teresa” przybył tu z 77 zbiegami na pokładzie. Żaloga okrętu była świadkiem bitwy pod Santiagiem. Komendant jej, kapitan Ripper, Krakowianin, otrzymał następnie od admirała Sampsona pozwolenie wzięcia na pokład osób neutralnych z Santiago. Między innymi znajduje się na pokładzie konsul włoski z rodziną, oraz rosyjski urzędnik konsularny i jeden poddany austro-węgierski.

**Madryt 7 lipca.**

Mimo urzędowych zaprzeczeń utrzymuje się przekonanie, że rząd rozpocznie rokowania o pokój.

**Paryż 7 lipca.**

Na radzie gabinetowej minister spraw zagranicznych Delcasse wyłożył, że konieczną jest rzeczą, aby gabinety europejskie wywarły nacisk na Hiszpanię i aby ona zawarła już pokój ze Stanami, bo później Stan będą wymagały tak wysokiego odszkodowania wojennego iż to może dać powód do nowych nieporozumień międzynarodowych. Gabinet francuski ma wystosować notę w tym sensie do gabinetów europejskich.

**Madryt 7 lipca.**

Generał Linarez jakkolwiek nie wyliczył się jeszcze z rany otrzymanej podczas szturm na fort El Ganey objął na powrót dowództwo nad wojskami hiszpańskimi w Santiago.

Do ministerjum spraw zagranicznych nadeszło wiele depech kondolencyjnych od rządów zagranicznych. Ministrowie zachowują jak najściślej tajemnicę o przebiegu ostatniej rady gabinetowej.

**Waszyngton 7 lipca.**

Keywest 7 lipca. Amerykanie mieli schwytać statek wojenny hiszpański „Alfonso XII” gdy wypływał z portu hawańskiego.

**Wiednia 7 lipca.**

„Tagblatt” Szepca donosi z Rzymu, że papież zwrócił się do cesarza Franciszka Józefa z wezwaniem do poparcia katolickiej Hiszpanii. Cesarz odpowiedzieć miał, że wspólnie z innymi dwoma sprzymierzeńcami starać się będzie o zaprowadzenie pokoju.

**Londyn 7 lipca.**

Bombardowanie Santiago zostało odroczone aż do nadejścia z Tamy generała Milea z posiłkami. Straty Amerykanów w ataku na Santiago oceniano dotąd na 2000 ludzi.

**Waszyngton 7 lipca.**

Komendant Santiago Toral zawiadomił Shaftera, że zgadza się na wymianę jeńców hiszpańskich za poręcznika Hobsona i sześciu majątków, którzy zatopili statek „Merrimac” u wejścia do portu Santiago.

**Madryt 7 lipca.**

Generał Blanco telegrafował, że admirał Cervera pozostawił załozę w Santajako cztery szybkostrzałowe działa. Kolej prowadząca z wybrzeża do Santiago została zniszczona.

**Londyn 7 lipca.**

„Evening Telegraph” donosi z Madrytu, że rząd hiszpański rozpoczął wczoraj oficjalnie rokowania pokojowe. Wiadomość o kłesze Cervery rozszła się po Madrycie dopiero onegdaj wieczorem przez specjalne wydania dzienników. Garnizon madrycki skonygnowano w koszarach z obawy przed rozruchami. W mieście panuje ogromne wzburzenie ludności, tak, że policja musi być nadzwyczaj czujną, aby nie dopuścić do zaburzeń. Cenzura nie przepuszcza depech, opisujących stan umysłów w stolicy. Prawdopodobnie będzie w Madrycie zaprowadzony stan obłożenia.

**Tampa 7 lipca.**

Austro-węgierski okręt „Marya Teresa” przybył tu z 77 zbiegami na pokładzie. Żaloga okrętu była świadkiem bitwy pod Santiagiem. Komendant jej, kapitan Ripper, Krakowianin, otrzymał następnie od admirała Sampsona pozwolenie wzięcia na pokład osób neutralnych z Santiago. Między innymi znajduje się na pokładzie konsul włoski z rodziną, oraz rosyjski urzędnik konsularny i jeden poddany austro-węgierski.

**Madryt 7 lipca.**

Mimo urzędowych zaprzeczeń utrzymuje się przekonanie, że rząd rozpocznie rokowania o pokój.

**Paryż 7 lipca.**

Na radzie gabinetowej minister spraw zagranicznych Delcasse wyłożył, że konieczną jest rzeczą, aby gabinety europejskie wywarły nacisk na Hiszpanię i aby ona zawarła już pokój ze Stanami, bo później Stan będą wymagały tak wysokiego odszkodowania wojennego iż to może dać powód do nowych nieporozumień międzynarodowych. Gabinet francuski ma wystosować notę w tym sensie do gabinetów europejskich.

**Madryt 7 lipca.**

Generał Linarez jakkolwiek nie wyliczył się jeszcze z rany otrzymanej podczas szturm na fort El Ganey objął na powrót dowództwo nad wojskami hiszpańskimi w Santiago.

Do ministerjum spraw zagranicznych nadeszło wiele depech kondolencyjnych od rządów zagranicznych. Ministrowie zachowują jak najściślej tajemnicę o przebiegu ostatniej rady gabinetowej.

**Waszyngton 7 lipca.**

Keywest 7 lipca. Amerykanie mieli schwytać statek wojenny hiszpański „Alfonso XII” gdy wypływał z portu hawańskiego.

**Wiednia 7 lipca.**

„Tagblatt” Szepca donosi z Rzymu, że papież zwrócił się do cesarza Franciszka Józefa z wezwaniem do poparcia katolickiej Hiszpanii. Cesarz odpowiedzieć miał, że wspólnie z innymi dwoma sprzymierzeńcami starać się będzie o zaprowadzenie pokoju.

**Londyn 7 lipca.**

Bombardowanie Santiago zostało odroczone aż do nadejścia z Tamy generała Milea z posiłkami. Straty Amerykanów w ataku na Santiago oceniano dotąd na 2000 ludzi.

**Waszyngton 7 lipca.**

Komendant Santiago Toral zawiadomił Shaftera, że zgadza się na wymianę jeńców hiszpańskich za poręcznika Hobsona i sześciu majątków, którzy zatopili statek „Merrimac” u wejścia do portu Santiago.

**Madryt 7 lipca.**

Generał Blanco telegrafował, że admirał Cervera pozostawił załozę w Santajako cztery szybkostrzałowe działa. Kolej prowadząca z wybrzeża do Santiago została zniszczona.

**Londyn 7 lipca.**

„Evening Telegraph” donosi z Madrytu, że rząd hiszpański rozpoczął wczoraj oficjalnie rokowania pokojowe. Wiadomość o kłesze Cervery rozszła się po Madrycie dopiero onegdaj wieczorem przez specjalne wydania dzienników. Garnizon madrycki skonygnowano w koszarach z obawy przed rozruchami. W mieście panuje ogromne wzburzenie ludności, tak, że policja musi być nadzwyczaj czujną, aby nie dopuścić do zaburzeń. Cenzura nie przepuszcza depech, opisujących stan umysłów w stolicy. Prawdopodobnie będzie w Madrycie zaprowadzony stan obłożenia.

**Tampa 7 lipca.**

Austro-węgierski okręt „Marya Teresa” przybył tu z 77 zbiegami na pokładzie. Żaloga okrętu była świadkiem bitwy pod Santiagiem. Komendant jej, kapitan Ripper, Krakowianin, otrzymał następnie od admirała Sampsona pozwolenie wzięcia na pokład osób neutralnych z Santiago. Między innymi znajduje się na pokładzie konsul włoski z rodziną, oraz rosyjski urzędnik konsularny i jeden poddany austro-węgierski.

**Madryt 7 lipca.**

Mimo urzędowych zaprzeczeń utrzymuje się przekonanie, że rząd rozpocznie rokowania o pokój.

**Telegramy i telefonematy**

**Paryż 7 lipca.**

W izbie deputowanych ma się odbyć dyskusja nad interpelacją w sprawie Dreyfusa. Dzienniki, mające styczność z rządem, donoszą, że minister wojny Cavaignac przedstawi w izbie możliwość zawikłań międzynarodowych w razie odczytania protokołu, zawierającego rzekome przyznanie się Dreyfusa do winy. Gdyby jednak izba uchwaliła odczytanie tego protokołu, w takim razie, Cavaignac żąda wyboru komisji parlamentarnej, której dokument ten zostanie przedłożony.

**Sinaia 7 lipca.**

Księstwo bułgarscy przybyli tu powitani przez księstwo następcę tronu rumuńskiego, przez prezydenta ministrów i postą tureckiego. Następnie wszyscy pojechali do zamku Pelesz na obiad familijny.

**Keywest 7 lipca.**

Amerykanie mieli schwytać statek wojenny hiszpański „Alfonso XII” gdy wypływał z portu hawańskiego.

**Wiednia 7 lipca.**

„Tagblatt” Szepca donosi z Rzymu, że papież zwrócił się do cesarza Franciszka Józefa z wezwaniem do poparcia katolickiej Hiszpanii. Cesarz odpowiedzieć miał, że wspólnie z innymi dwoma sprzymierzeńcami starać się będzie o zaprowadzenie pokoju.

**Londyn 7 lipca.**

Bombardowanie Santiago zostało odroczone aż do nadejścia z Tamy generała Milea z posiłkami. Straty Amerykanów w ataku na Santiago oceniano dotąd na 2000 ludzi.

**Waszyngton 7 lipca.**

Komendant Santiago Toral zawiadomił Shaftera, że zgadza się na wymianę jeńców hiszpańskich za poręcznika Hobsona i sześciu majątków, którzy zatopili statek „Merrimac” u wejścia do portu Santiago.

**Madryt 7 lipca.**

Generał Blanco telegrafował, że admirał Cervera pozostawił załozę w Santajako cztery szybkostrzałowe działa. Kolej prowadząca z wybrzeża do Santiago została zniszczona.

**Londyn 7 lipca.**

„Evening Telegraph” donosi z Madrytu, że rząd hiszpański rozpoczął wczoraj oficjalnie rokowania pokojowe. Wiadomość o kłesze Cervery rozszła się po Madrycie dopiero onegdaj wieczorem przez specjalne wydania dzienników. Garnizon madrycki skonygnowano w koszarach z obawy przed rozruchami. W mieście panuje ogromne wzburzenie ludności, tak, że policja musi być nadzwyczaj czujną, aby nie dopuścić do zaburzeń. Cenzura nie przepuszcza depech, opisujących stan umysłów w stolicy. Prawdopodobnie będzie w Madrycie zaprowadzony stan obłożenia.

**Tampa 7 lipca.**

Austro-węgierski okręt „Marya Teresa” przybył tu z 77 zbiegami na pokładzie. Żaloga okrętu była świadkiem bitwy pod Santiagiem. Komendant jej, kapitan Ripper, Krakowianin, otrzymał następnie od admirała Sampsona pozwolenie wzięcia na pokład osób neutralnych z Santiago. Między innymi znajduje się na pokładzie konsul włoski z rodziną, oraz rosyjski urzędnik konsularny i jeden poddany austro-węgierski.

**Madryt 7 lipca.**

Mimo urzędowych zaprzeczeń utrzymuje się przekonanie, że rząd rozpocznie rokowania o pokój.

**Paryż 7 lipca.**

Na radzie gabinetowej minister spraw zagranicznych Delcasse wyłożył, że konieczną jest rzeczą, aby gabinety europejskie wywarły nacisk na Hiszpanię i aby ona zawarła już pokój ze Stanami, bo później Stan będą wymagały tak wysokiego odszkodowania wojennego iż to może dać powód do nowych nieporozumień międzynarodowych. Gabinet francuski ma wystosować notę w tym sensie do gabinetów europejskich.

**Madryt 7 lipca.**

Generał Linarez jakkolwiek nie wyliczył się jeszcze z rany otrzymanej podczas szturm na fort El Ganey objął na powrót dowództwo nad wojskami hiszpańskimi w Santiago.

Do ministerjum spraw zagranicznych nadeszło wiele depech kondolencyjnych od rządów zagranicznych. Ministrowie zachowują jak najściślej tajemnicę o przebiegu ostatniej rady gabinetowej.

**Waszyngton 7 lipca.**

Keywest 7 lipca. Amerykanie mieli schwytać statek wojenny hiszpański „Alfonso XII” gdy wypływał z portu hawańskiego.

**Wiednia 7 lipca.**

„Tagblatt” Szepca donosi z Rzymu, że papież zwrócił się do cesarza Franciszka Józefa z wezwaniem do poparcia katolickiej Hiszpanii. Cesarz odpowiedzieć miał, że wspólnie z innymi dwoma sprzymierzeńcami starać się będzie o zaprowadzenie pokoju.

**Londyn 7 lipca.**

Bombardowanie Santiago zostało odroczone aż do nadejścia z Tamy generała Milea z posiłkami. Straty Amerykanów w ataku na Santiago oceniano dotąd na 2000 ludzi.

**Waszyngton 7 lipca.**

Komendant Santiago Toral zawiadomił Shaftera, że zgadza się na wymianę jeńców hiszpańskich za poręcznika Hobsona i sześciu majątków, którzy zatopili statek „Merrimac” u wejścia do portu Santiago.

**Madryt 7 lipca.**

Generał Blanco telegrafował, że admirał Cervera pozostawił załozę w Santajako cztery szybkostrzałowe działa. Kolej prowadząca z wybrzeża do Santiago została zniszczona.

**Londyn 7 lipca.**

„Evening Telegraph” donosi z Madrytu, że rząd hiszpański rozpoczął wczoraj oficjalnie rokowania pokojowe. Wiadomość o kłesze Cervery rozszła się po Madrycie dopiero onegdaj wieczorem przez specjalne wydania dzienników. Garnizon madrycki skonygnowano w koszarach z obawy przed rozruchami. W mieście panuje ogromne wzburzenie ludności, tak, że policja musi być nadzwyczaj czujną, aby nie dopuścić do zaburzeń. Cenzura nie przepuszcza depech, opisujących stan umysłów w stolicy. Prawdopodobnie będzie w Madrycie zaprowadzony stan obłożenia.

**Tampa 7 lipca.**

Austro-węgierski okręt „Marya Teresa” przybył tu z 77 zbiegami na pokładzie. Żaloga okrętu była świadkiem bitwy pod Santiagiem. Komendant jej, kapitan Ripper, Krakowianin, otrzymał następnie od admirała Sampsona pozwolenie wzięcia na pokład osób neutralnych z Santiago. Między innymi znajduje się na pokładzie konsul włoski z rodziną, oraz rosyjski urzędnik konsularny i jeden poddany austro-węgierski.

**Madryt 7 lipca.**

Mimo urzędowych zaprzeczeń utrzymuje się przekonanie, że rząd rozpocznie rokowania o pokój.

**Paryż 7 lipca.**

Na radzie gabinetowej minister spraw zagranicznych Delcasse wyłożył, że konieczną jest rzeczą, aby gabinety europejskie wywarły nacisk na Hiszpanię i aby ona zawarła już pokój ze Stanami, bo później Stan będą wymagały tak wysokiego odszkodowania wojennego iż to może dać powód do nowych nieporozumień międzynarodowych. Gabinet francuski ma wystosować notę w tym sensie do gabinetów europejskich.

**Madryt 7 lipca.**

Generał Linarez jakkolwiek nie wyliczył się jeszcze z rany otrzymanej podczas szturm na fort El Ganey objął na powrót dowództwo nad wojskami hiszpańskimi w Santiago.

Do ministerjum spraw zagranicznych nadeszło wiele depech kondolencyjnych od rządów zagranicznych. Ministrowie zachowują jak najściślej tajemnicę o przebiegu ostatniej rady gabinetowej.

**Waszyngton 7 lipca.**

Keywest 7 lipca. Amerykanie mieli schwytać statek wojenny hiszpański „Alfonso XII” gdy wypływał z portu hawańskiego.

**Wiednia 7 lipca.**

„Tagblatt” Szepca donosi z Rzymu, że papież zwrócił się do cesarza Franciszka Józefa z wezwaniem do poparcia katolickiej Hiszpanii. Cesarz odpowiedzieć miał, że wspólnie z innymi dwoma sprzymierzeńcami starać się będzie o zaprowadzenie pokoju.

Tylko co wyszła bardzo zajmująca broszura p. t.:

Szczęście i dążenia społeczne. Luźne uwagi skreślił St. Korozak. Nakład Księgarni Katolickiej. W Krakowie, Rynek 30. Cena egzemplarza 30 ct., z przesyłką o 3 ct. więcej.

DRUBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

DRUT holenderski cynkowany do ogrodzeń po złr. 4.- za 100 metrów. Siatka druciana lakierowana do osłony okien po złr. 1.- za metr. poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

POŻYCZKI hipoteczne udzielane także dla prowincji. „Karo” Lwów restanta.

NA LATO do wynajęcia w Delatynie „Na Leszczynach” obszerny prywatny pomieszczenie z 4 pokojami z urządzeniem, kuchnią, werandą, o rodem piwnicą, stajnią, wozownią. Od stacji Delatyna 1 km. odległości. Tylko dla osób zdrowych. Adres: J. S. Dora.

PANNA z północnych Niemiec, katolicka, mówiąca dobrze po francusku, poszukuje miejsca w dobrym polskim domu jako towarzysząca albo do starszych dzieci. Dobre świadectwa. Zgłoszenia pod W. W. do Administracji „Gazety Nar.”

LEKSYKON Broekhaus wydanie najnowsze (1897) 16 pięknie oprawionych tomów do sprzedania. Adres: Świdnicki, Truskawiec, Dobrohołow.

OSOBA w starszym wieku, poszukuje zajęcia we Lwowie, jako towarzysząca do osamotnionych osób, lub do dzieci, chętnie się samemu gospodarstwu domowemu, miejsce przytulne i bezplatnie, tylko za utrzymanie. Zgłoszenia: ul. Lyczakowska 1. I u p. Merly.

ONCYPENTA poszukuje kancelaryjną adwokatów Dr. Wincentego Bałabana i Dr. Aleksandra Vogla we Lwowie, ulica Kopernika 1. 7. I piętro.

PIERŚCIENKI wiosenne po 40 ct. i w wyżej, ozdobione kajdany, wyrobu weterana, który w usługach ogłoszony w roku 1893 wszystko stracił i dźwigał mokielskie kajdany — są do nabycia we wszystkich piekarniach handlarzy Wp. Ludwiga, przeważnie ul. Halicka 14.

1000 TUTEK nieklejonych i klejonych po złr. 1 i wyżej poleca fabryka F. Nitzelwanki, Lwów. Przy odbiorze 5000 sztuk po cenie francuskiej.

Koce na konie, własnej roboty, z owczej wełny, dużej ładnie, w pasy czarne z pasem lub z białym, po złr. 6-50 sztuka. Dwór Łapaszyn-Brażany.

Pod kierunkiem Dr. J. Mazanka

ZAKŁAD WODOLECZNICZY i stacja klimatyczna SASSÓW koło Złoczowa. Uroczą okolicą, dobra restauracja, suche, dobrze urządzone mieszkania, muzyka codziennie. Ceny bardzo umiarkowane.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej Emil Weiner WIKR L. Salsburggasse 3

Budynek murowany, piętrowy, dawniej parowa gozelnia w dobrym stanie, z wysokim, fabrycznym kominem, z obfitą studzienną wodą, położony w okolicy lasowej tuż przy kolei Lw.-Ca.-J., od dworca kolejowego w Korszowie 1 1/2 km. oddalony, jest do wydzierżawienia. W budynku tym można urządzić jakikolwiek fabrykę. Blizsze warunki podaje Zarząd dóbr Korszów powiat Kołomyja, poczta loco. 2905

Ostrzeżenie. Od kilku dni wprowadzono na targ tutejszy obce piwo we fiaskach co do kształtu i wielkości jednakowych, co do etykietowania uderzająco podobnych do fiasków Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów. Ponieważ wskutek tego naśladownictwa, szerokie koła odbiorców naszego piwa mogą być w błąd wprowadzone, przeto zwracamy uwagę przedewszystkiem na naszą markę ochronną wyciśniętą na każdej fiaskie z napisem „Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów”, jak wskazuje obok umieszczona rycina, który to napis wraz z marką ochronną znajduje się także na korkach, kapslach i opaskach. 2919

Biuro wywiadowcze i ogłoszeń J. POLIŃSKIEGO we Lwowie 2917 ulica Karola Ludwika 1. 5

dostarcza pod osobistą odpowiedzialnością dobra polecony h ofycjalistów prywatnych wszelkiej kategorii, jako to: Rządów, Ekonomów, Rachmistrzów, Górników, Maszynistów, Nauczycieli i Nauczycielki, również wszystkich służb dworskich, mekka i żółta.

Upraszamy Panów słuźbodawców, by dla ułatwienia wyboru przy zamówieniach łaskawie raczyli podać dokładnie warunki słuźbowe i wyznaczoną placę.

Nowo zgłaszających się kandydatów i kandydatek na jakikolwiek posadę upraszamy, aby dla uniknięcia rozwickłych korespondencji, zechcieli przesyłać zaraz przy zgłoszeniu odpisy czytelnie sporządzone świadectw z podaniem adresów słuźbodawców, następnie prosimy podać wiek, stan, liczbę tamteli i wymagane ostateczne wynagrodzenie.

Publiczne oświadczenie! Podpisany Zakład artystyczny, ażeby uniknąć nieumyślnych wydatków artystycznie uzdolnionych ludzi, postanowił na czas krótki aż do odwołania wyreżić się wszelkich korzyści lub zysków. My dostarczamy tylko za 7 złr. 50 ct.

Portret naturalnej wielkości (popiersie) w wspaniałych, eleganckich, w czarno złoczonej barokowych ramach, których wartość wynosi przynajmniej 40 złr.

Kto zatem żyje sobie miłe portret własny, żony, dzieci, rodziców, rodzeństwa lub swoich najdroższych nawet dawno zmarłych, krewnych albo przyjaciół, zechce nadsłać fotografię w jakikolwiek pozycji i otrzyma po 14 dniach portret, który go zapewne najmocniej zafascynuje i zachwyci. Skrzynka do opakowania liczone będzie po cenie własnych kosztów.

Zamówienia na portret z załączeniem fotografii, którą się z ukochanym portretem nie uszkodzoną zwróci, będą przyjmowane tylko aż do odwołania po powyższej cenie za pobraniem pocztowym lub poprzednim nadaniem należności do Portrait-Kunst-Anstalt „Kosmos” Wien, Mariahilferstrasse 116. Za znakomite sumienne wykonanie portretów i podobiznowe składa się gwarancja. Niezależnie uznania i listy dziękczynne są dla każdego do przejścia. 2852

„Mörathon” Czyni każdy tydzień do fajki smaczny, odczuwając zły zapach, udziela wybornego smaku, a jest mieszanką roślin; prawie zastrzeżona. Do nabycia wszędzie, oprócz w trafikach tytoniu. Gdzie nie ma składu, posyłamy za pobraniem od złr. 120 franco z głównego składu: 2920

Mörath'a drogeria pod Bebram w Graub. Dla odprowadzających znaczny rabat. Pakiet oryg. 30 ct., pakiet próbný 10 ct. Główny skład: Felix Grinvaldt, Wien I, Semmeringgasse 7 Telefon Nr. 3491.

Wszyscy odwiedzający Wystawę jubileuszową niechaj nie omieszkają odwiedzić największą wiedeńską Restaurację „Riedhof” VIII, Wickenburggasse 15, z wspaniałymi ocenieniami ogrodami. 2832 Jan Benedikter.

Każdy dziesiąty los wygrywa. Jubileuszowa loterya wystawy sztuki. 300.000 losów. Wiedeń 1898. 30.000 wygranych. Ciągnięcie w Wiedniu oznaczone na 12 lipca 1898. Główne wygrane koron 20.000, 10.000, 8.000, 6.000 etc. w. Los 50 ct., 10 losów 5 złr., porto i lista wygr. 10 ct. poleca i rozsyła także za pobraniem należności Lotteria-Bureau der Benossenschaft bildender Künstler Wiens. Wien, Künstlerhaus, I, Lothringerstrasse 9. Płatność można także kuponami i markami pocztowymi. Na 10 losów wypadła wygrana. 1 lipca 50 ct., 21 losów 10 złr.

Wszystkie ogłoszenia w tym piśmie są bezpłatne, z wyjątkiem ogłoszeń o sprzedaży nieruchomości, które kosztują 10 ct. za wiersz. Ogłoszenia o sprzedaży nieruchomości, które kosztują 10 ct. za wiersz. Ogłoszenia o sprzedaży nieruchomości, które kosztują 10 ct. za wiersz.

Pończochy, pończoszki, skarpetki 2848 poleca najtaniej skład płócien i stołowej bielizny ANTONI GUDIENS Lwów, hotel Europejski.

Piegi plany wtróbiane i inne nieczystości cery nika w 7 dniach bezprownie po użyciu Dr. Christoff'a znakomitego nieszkodliwego Ambraoformu. Prawdziwy tylko w zielonych zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 ct. Główny skład dla Lwowa w aptece pod „Srebrnym Orłem” Zygmunta Kuscha; w Krakowie w aptece W. Redyka i E. Hellera w Brodach w aptece Leona Kallira. 2854

Wien, I, Kärntnerstrasse 32A. Stolarstwo, tapicerstwo i dekoratorstwo. Założono w 1835. Najtańsze ceny. Ilustrowane katalogi po 30 ct. w markach pocztowych. 2107 J. G. & L. FRANK

KRYNICA c.k. Zakład zdrojowy w Galicyi. W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacji kolejowej godzina bitych dróg. Na stacji wygodne powozy. Środek leczniczy: Zdrój bardzo silnej szczawio-wapniowo-magnezowo-sodowej żelaznej. Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, otrzymuje metodą Schwartza (w r. 1897 wydano 43.500). Nader skuteczne kąpiele borowinowe (w r. 1897 wyd. 16.400). Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Skarbowy Zakład hydrotyczny pod kierunkiem Dr. Ebersa (w r. 1897 wyd. 12.000) Kąpiele rzeczne. Klimat wzmacniający podjępiński. Wody mineralne miejscowe i wszelkie zagraniczne. Kefer, Żytyca, Mleko sterylizowane, Gimnastyka lecznicza. Apteka. Lekarzy zakładowy: Dr. L. Kopf z Krakowa, cały sezon stale odwołany. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących. Mieszkania: przeszło 1500 pokoi z komfortem urządzone, w cenie od 60 ct. dziennie wwyż. Dom zdrojowy, czytelnia, restauracja, pensjonaty prywatne, hotele, cukiernie. Kościół katolicki i cerkiew. Muzyka zdrojowa stacja (dł. A. Wronski). Siaty teatr. Koncerta, odczyty, bale. Spacery w uroczym parku Karpat. Rozległy park szpilkowy wzorowo urządzony, około 110 morgów obsaru. Erekwanyca w r. 1897 4950 osób. Sezon od 15. maja do 30. września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpiele, pomieszczeń i domach są borych i potraw w restauracji domu zdrojowego 25% niższe. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnym ulg, jak uwolnienie od tak zdrojowych itp. 2790

Rozsyła wod mineralnych krynokiel od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. Blizszych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospektu wysyła C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Najlepiej, najwyżej położone kąpiele żelazne na kontynencie, najracjonalniejsza kuracja wschodniej Europy, u podnóża Dory i Złoty Bystrycy. Sezon od 1. czerwca do 30. września. Na ostatniej stacji kolejowej w Kimpolungu bezspornie jazdy każdym pociągami. Wywiezieniu w rumuńskie i węgierskie okolice wozem, konno i na tratwach. 2885

DORNA, Bukowina. W nowym monumentalnym zakładzie kąpielowym używane bywają według najnowszych systemów kąpiele, kuracja hydrotyczna obsługiwana przez personal wydzwony w klinice prof. Winternitz. Żytyca kuracja mleczna, głębokie źródła, kanalizacja. W nowo otwartym hotelu zarządzone są pokoje od 15. lipca br. do zamówienia Informacji udziela lekarz zakt. Dr. Artur Loebel.

IAN IHNATOWICZ we Lwowie ulica Kopernika 3, ulica Halicka 11, w Krakowie Sułkiewicz 1. 20, w Czerńlowcach Rynek 1. 2, w Przemyśle ul. Franciszkańska 1. 24 poleca niezawodne i niezrównane w swych skutkach MYDŁA LECZNICZE.

Mydło będkwino — używa się przeciw wyrzutom i plamom nas-órnym, usuwa szorstkość skóry a cerze nadaje czernistość i aksamiitną miękość — 25 Mydło borakowe, wpływa bardzo korzystnie na skórę, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest znakomicie działającym środkiem przeciw opaleniu, przyszykum i pęcherzykom na twarzy; przeciw piegiom i zgrubieniu naskórka — 25 Mydło kamforowe — usmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność nosa, z twarzy i rąk — 25 Mydło kamforowo-słarkowe — usuwa czerwoność z twarzy i nosa, opalenie słoneczne i piegi — kawałek — 30 Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem zabezpieczenia się od zakażenia — kawałek — 20 Mydło karbolowo-płaskowe do mycia rąk dla pp. lekarzy i akuserek — kawałek — 20 Mydło kreolinowe zawiera 5% czystej kreoliny, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa pryszczki, liszaję, świerzby, trądziki, skórę odświeża i wydelikatnia — kawałek — 35 Mydło słarkowe z wielkim powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczków i wszelkich wyrzutów na skórze — 25 Mydło słarkowe-smołowe. Mydło to składa się z 40% smółki 10% siarki, które waznie bywa używane na świerzby. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przy tej słabości, przewyższyło ono bowiem wszystkie nowe wynalezione a tak kosztowne środki — kawałek — 85 Mydło smółkowo-glicerynowe składa się z 35% gliceryny i 10% smółki (dzięgiu), jest pod każdym względem jednym z najlepszych desinfekcyjno-higienicznych mydeł toaletowych. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego, jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiekkającą własnością znakomitą oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszelkich nieczystości naskórnych, jako to: piegów, plam wtróbianych, wgrów i t. p. — kawałek — 30 Mydło smółkowe zawiera 40% smółki (dzięgiu); usuwa pryszczki, liszaję, wszelkie wysypki skórne, pocienie nóg i łupież na głowie — kawałek — 30 Mydło storakowe używa się przy cierpieniach naskórnych a przeważnie przy świerzbach — kawałek — 30 Mydło tymolowe zawiera 3% tymolu — znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów — kawałek — 50

Dra Fryderyka Lengiela BALSAM PRZODOWY. Już zam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w piu wysw idrowana dątkę, znany jest od niepamiętnych czasów jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wysłaczy przyrządony zostanie w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero zyska prawie cudowny skutek. Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już nazajutro odpadają praktycznie wszystkie nieczystości, które się na niej znajdują. Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z osy i nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świeżość usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wtróbiane, blizny, czerwoność nosa, szorstkość i wszelkie inne nieczystości. Ona stółka z opisem użycia zł. 1-50. Dra Lengiela mydło kamforowe, najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, amylie przyrządzone, po 50 ct. 1399 Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Zyg. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerńlowcach u Goliczowskiego nast. Mahl apt., Schmiedt & Kontin droguetery; w Tarnopolu u Marcjana Kryżanowskiego; w Tarnowie u Marcego Adlera, J. Niesiolowskiego; w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w drożnicy A. Haas.

Wien, I, Kärntnerstrasse 32A. Stolarstwo, tapicerstwo i dekoratorstwo. Założono w 1835. Najtańsze ceny. Ilustrowane katalogi po 30 ct. w markach pocztowych. 2107 J. G. & L. FRANK

KRYNICA c.k. Zakład zdrojowy w Galicyi. W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacji kolejowej godzina bitych dróg. Na stacji wygodne powozy. Środek leczniczy: Zdrój bardzo silnej szczawio-wapniowo-magnezowo-sodowej żelaznej. Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, otrzymuje metodą Schwartza (w r. 1897 wydano 43.500). Nader skuteczne kąpiele borowinowe (w r. 1897 wyd. 16.400). Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Skarbowy Zakład hydrotyczny pod kierunkiem Dr. Ebersa (w r. 1897 wyd. 12.000) Kąpiele rzeczne. Klimat wzmacniający podjępiński. Wody mineralne miejscowe i wszelkie zagraniczne. Kefer, Żytyca, Mleko sterylizowane, Gimnastyka lecznicza. Apteka. Lekarzy zakładowy: Dr. L. Kopf z Krakowa, cały sezon stale odwołany. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących. Mieszkania: przeszło 1500 pokoi z komfortem urządzone, w cenie od 60 ct. dziennie wwyż. Dom zdrojowy, czytelnia, restauracja, pensjonaty prywatne, hotele, cukiernie. Kościół katolicki i cerkiew. Muzyka zdrojowa stacja (dł. A. Wronski). Siaty teatr. Koncerta, odczyty, bale. Spacery w uroczym parku Karpat. Rozległy park szpilkowy wzorowo urządzony, około 110 morgów obsaru. Erekwanyca w r. 1897 4950 osób. Sezon od 15. maja do 30. września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpiele, pomieszczeń i domach są borych i potraw w restauracji domu zdrojowego 25% niższe. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnym ulg, jak uwolnienie od tak zdrojowych itp. 2790

Rozsyła wod mineralnych krynokiel od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. Blizszych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospektu wysyła C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Najlepiej, najwyżej położone kąpiele żelazne na kontynencie, najracjonalniejsza kuracja wschodniej Europy, u podnóża Dory i Złoty Bystrycy. Sezon od 1. czerwca do 30. września. Na ostatniej stacji kolejowej w Kimpolungu bezspornie jazdy każdym pociągami. Wywiezieniu w rumuńskie i węgierskie okolice wozem, konno i na tratwach. 2885

DORNA, Bukowina. W nowym monumentalnym zakładzie kąpielowym używane bywają według najnowszych systemów kąpiele, kuracja hydrotyczna obsługiwana przez personal wydzwony w klinice prof. Winternitz. Żytyca kuracja mleczna, głębokie źródła, kanalizacja. W nowo otwartym hotelu zarządzone są pokoje od 15. lipca br. do zamówienia Informacji udziela lekarz zakt. Dr. Artur Loebel.

IAN IHNATOWICZ we Lwowie ulica Kopernika 3, ulica Halicka 11, w Krakowie Sułkiewicz 1. 20, w Czerńlowcach Rynek 1. 2, w Przemyśle ul. Franciszkańska 1. 24 poleca niezawodne i niezrównane w swych skutkach MYDŁA LECZNICZE.

Mydło będkwino — używa się przeciw wyrzutom i plamom nas-órnym, usuwa szorstkość skóry a cerze nadaje czernistość i aksamiitną miękość — 25 Mydło borakowe, wpływa bardzo korzystnie na skórę, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest znakomicie działającym środkiem przeciw opaleniu, przyszykum i pęcherzykom na twarzy; przeciw piegiom i zgrubieniu naskórka — 25 Mydło kamforowe — usmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność nosa, z twarzy i rąk — 25 Mydło kamforowo-słarkowe — usuwa czerwoność z twarzy i nosa, opalenie słoneczne i piegi — kawałek — 30 Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem zabezpieczenia się od zakażenia — kawałek — 20 Mydło karbolowo-płaskowe do mycia rąk dla pp. lekarzy i akuserek — kawałek — 20 Mydło kreolinowe zawiera 5% czystej kreoliny, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa pryszczki, liszaję, świerzby, trądziki, skórę odświeża i wydelikatnia — kawałek — 35 Mydło słarkowe z wielkim powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczków i wszelkich wyrzutów na skórze — 25 Mydło słarkowe-smołowe. Mydło to składa się z 40% smółki 10% siarki, które waznie bywa używane na świerzby. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przy tej słabości, przewyższyło ono bowiem wszystkie nowe wynalezione a tak kosztowne środki — kawałek — 85 Mydło smółkowo-glicerynowe składa się z 35% gliceryny i 10% smółki (dzięgiu), jest pod każdym względem jednym z najlepszych desinfekcyjno-higienicznych mydeł toaletowych. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego, jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiekkającą własnością znakomitą oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszelkich nieczystości naskórnych, jako to: piegów, plam wtróbianych, wgrów i t. p. — kawałek — 30 Mydło smółkowe zawiera 40% smółki (dzięgiu); usuwa pryszczki, liszaję, wszelkie wysypki skórne, pocienie nóg i łupież na głowie — kawałek — 30 Mydło storakowe używa się przy cierpieniach naskórnych a przeważnie przy świerzbach — kawałek — 30 Mydło tymolowe zawiera 3% tymolu — znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów — kawałek — 50

Król. pruska Akademia lasowa w Pradze koło Berlina. 4923 Początek zimowego kursu 17. października 1898. Program, tudzież listę wykładową rozsyła bezpłatnie sekretaryat Akademii lasowej.

Wszelkie kupony wylosowane papiery wartościowe wypłaca bez potrącenia prowizji lub kosztów KANTOR WYMIANY c. k. uprzyw. galie. akcyjnego Banku hipotecznego. Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898. Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

Table with columns: Pociąg, godzina, Pociąg przychodzi do Lwowa, Pociąg odchodzi z Lwowa. Lists various train routes and times.

Table with columns: Pociąg, godzina, Pociąg przychodzi do Lwowa, Pociąg odchodzi z Lwowa. Lists various train routes and times.

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a miesiowicie 12 godzin. w czasie średnio-europejskim = 12 godzinami 36 minut czasu lwowskiego.

Nome godziny od 6-10 wieczór do 5-9 rano oznaczone są podkręśleniem liczb minutowych i objęte są sztafetami rakami. — Biwo informacyjne c. k. koleji państwowych przy ul. Trzeciego Maja o Hote Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprząda wszelkie pytania i rozkłada jazdy w formie kieszonkowej.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w Gascie Narodowej, lub w ogóle korzystając z działań ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na Gascie Narodową jako na źródło, skąd informacja swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń Gascie Narodowej.

J. Friedrich & A. Beacock Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolium, Ter, Tektury do pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycji. polecają swój specjalny skład

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i .półki,